

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 2

„Uprzejmy i pełen zgody“ memorjał francuski

wywołał w Berlinie wyraźne... zakłopotanie

Berlin, 3. 1. (PAT). Ambasador francuski w Berlinie Poncet, po wręczeniu kanclerzowi Hitlerowi memorandum francuskiego, odbył onegdaj wieczorem konferencję z angielskim ambasadorem w Berlinie Phippsem, w czasie której poinformował go o przebiegu swojej rozmowy z kanclerzem.

Komunikat niemieckiego biura informacyjnego donosi, że wręczenie przez ambasadora aide memoire jest obecnie przedmiotem dokładnego badania właściwych instancji rzeszy. „Ton tego memorandum — podkreśla komunikat — jest uprzejmy i pełen zgody. Treść nie zawiera jednak żadnych sensacji. Z uwagi na krótki okres czasu, jaki upłynął od chwili wręczenia memorandum, ze strony Niemiec nie zdołano zająć wobec niego stanowiska. Od powiedzi nie należy spodziewać się w ciągu najbliższych dni już choćby z tego powodu, że w tym czasie odbędzie się najpierw konferencja przywódców“.

Prasa niemiecka wskazuje na pośpiech, z jakim nastąpiło wręczenie memorandum, referując obszernie doniesienia prasy francuskiej o rzekomym demarce jednego z zaprzyjaźnionych z Francją mocarstw, mającym na celu przeforsowanie pewnych zmian w ostatecznym tekście aide memoire.

Co do istoty treści memorandum jedynie „Börsen Ztg.“, powołując się na angielskie koła dziennikarskie informuje, że memorandum to jest właściwie podane w uprzejmej formie, pozostawiającej jednak otwartą drogę do dalszych rokowań.

Paryż, 3. 1. (PAT). Według doniesień z Berlina do pism paryskich, rozmowa ambasadora Ponceta z kanclerzem Hitlerem trwała blisko pół godz. Ambasador Francji udzielił kanclerzowi szczegółowych wyjaśnień co do sposobu przeprowadzenia realizacji konwencji rozbrojeniowej, proponowanej przez Francję.

„Figaro“ podkreśla, że nie można przewidzieć przyjęcia, jakie zgotuje Hitler propozycjom francuskim, jest jednak prawdopodobne, że rząd angielski i włoski będą in terwenowały na Wilhelmstr. celem zmniejszenia niektórych pretensyj niemieckich. Nie jest jednak pewne, czy Hitler przyjmie propozycje francuskie, które są zresztą bardzo niebezpieczne dla Francji. Rząd niemiecki z pewnością będzie się namyślał przez dłuższy czas i przed udzieleniem odpowiedzi zaczeka na wynik rozmowy ministra Wielkiej Brytanii Simona z Mussolinim.

„Paris Soir“ twierdzi, że aide memoire, które wręczył ambasador francuski w Berlinie kanclerzowi, zawiera dokładne sprezyzowanie szczegółowego projektu francuskiego, który zostanie złożony w Genewie. Te szczegóły zawierają ustępstwa dość duże, na jakie się godziła Francja w kwestjach uzbrojenia pod warunkiem jednak uzyskania od Rzeszy wzamian za to publicznych zapewnień co do formacji paramilitarnych. **RZĄD NIEMIECKI JEST ZAKŁOPOTAŃY.** Z jednej strony nie chce za żadną cenę rzec się uzbrojenia, z drugiej zaś skomolitować się w oczach opinii międzynarodowej. Dlatego w Berlinie czekają na reakcję zagranicy, aby zając dopiero potem stanowisko.

Paryż, 3. 1. (PAT). Dzienniki poświęcają wiele miejsca rozważaniom na temat wręczenia francuskiego aide memoire kanclerzowi Hitlerowi, a przedewszystkiem faktowi przyspieszenia wręczenia tej noty.

„L'Oeuvre“ podkreśla, że Francja pragnie przez to przeciąć wszelkie manewry z granicznych kancelaryj dyplomatycznych, które miały na celu wprowadzenie pewnych modyfikacji do tekstu.

Zdaniem „Le Matin“ pośpiech miał dwa powody: 1) demarce przedstawiła zaprzyjaźnionego państwa, o czym prasa podała w sobotę. Państwo to podobnie jak i inni sprzymierzeńcy Francji zostali poinformowani o treści dokumentu. To demarce nie będzie miało żadnych rezultatów. Oświadczono, że pogłoski o ewentualnych zmianach tekstu, o których rzekomo miał być telefonicznie poinformowany ambasador w Berlinie są fałszywe.

Dziennik twierdzi, że treść dokumentu jest ta sama i nie uległa ona modyfikacjom od chwili wręczenia jego ambasadorowi Poncet. Drugą przyczyną przyspieszenia wizyty ambasadora było to, że aide memoire zawiera zasadniczo zarysowane poglądy Francji na sprawę rozbrojenia. Byłoby więc korzystne poznanie jak najszybciej reakcji Rzeszy na tę propozycję Francji jeszcze przed dniem 15 stycznia, na który to dzień naznaczone jest zebranie Ligi Narodów w Genewie, a przedewszystkiem przed dn. 21 stycznia, to znaczy, przed posiedzeniem przyjdym konferencji rozbrojeniowej „Dwa do trzech tygodni — zaznacza dziennik — nie jest bynajmniej zbyt długim okresem do namysłu, zwłaszcza, że podczas tego będą mogły odbywać się rozmowy między kancelarjami dyplomatycznymi“.

Trzy grosze Mussoliniego

Londyn, 3. 1. (PAT). Ambasador Francji złożył wczoraj w Foreign Office kopję memorandum, jakie imieniem Francji doręczył kanclerzowi Hitlerowi ambasador Poncet w Berlinie.

Doręczenie memorjału kanclerzowi już onegdaj nastąpiło dlatego, aby uniemożliwić rozpoczynającemu dziś w Rzymie swoje narady z ministrem Simonem Mussolinemu wnieść do sprawy treści odpowiedzi francuskiej.

cuskiej.

W Londynie przewidują, że Mussolini zechce skorzystać z okazji do spotkania się z Simonem, aby namówić rząd brytyjski do wspólnej akcji w Paryżu celem wywarcia wpływu na zredagowanie francuskiej odpowiedzi. Aby temu zapobiec i postawić Mussoliniego wobec faktu dokonanego, odpowiedź francuska została kanclerzowi już wczoraj doręczona.

Rumunja w żałobie Pogrzeb ś. p. premiera Duca

Przed katedrą premiera Duca, ustawionym w gmachu Ateneum, defilują wielotysięczne tłumy, składające ostatni hołd zmarłemu. Przed gmachem Ateneum bez względu na niepogodę liczne tłumy oczekują swej kolejki. Ruch na jezdni jest niemal niemożliwy. Ze wszystkich krajów napływają ciągle telegramy kondolencyjne. W obecno-

ści członków rządu odbyło się uroczyste złożenie holdu zmarłemu przez członków korpusu dyplomatycznego. Nuncjusz papieski de Valeri złożył w imieniu korpusu dyplomatycznego wieniec na trumnie. Poza tem ministrowie pełnomocni złożyli wieniec w imieniu swych rządów.

Bukareszt, 3. 1. (PAT). Wczoraj w po-

łudnie odbył się tu pogrzeb ś. p. premiera Duca.

Ceremonię rozpoczęło nabożeństwo żałobne, odprawione w katedrze przez patriarchę Cristea, w otoczeniu licznej duchowieństwa. Następnie wygłoszono szereg przemówień. W imieniu rządu rumuńskiego zęgnął zmarłego premier Anghelescu, po czym wśród ciszy, przerywanej płaczem członkowie rządu przenieśli trumnę na swoje ramiona, składając ją na lawecie armatniej.

W pogrzebie wzięły udział delegacje z zagranicy, korpus dyplomatyczny, dygnitarze cywilni i wojskowi, delegacje z całego kraju oraz ludność stolicy.

W czasie pogrzebu biura i sklepy w mieście były zamknięte. Widowiska były odwołane.

Czy minister Titulescu

piastował będzie nadal te same sprawy zagraniczne Rumunii?

Bukareszt, 3. 1. (PAT). W prasie zagranicznej ukazała się wiadomość o dymisji ministra spraw zagranicznych p. Titulescu. Agencja Rador podaje wyjaśnienie, otrzymane od osób z otoczenia ministra, że w ogóle nie może być nawet mowy o dy-

misji, gdyż minister Titulescu nie uważa się jeszcze za członka nowego rządu Anghelescu. Titulescu otrzymał propozycję objęcia teki ministra spraw zagr. w nowym gabinecie, lecz na propozycję tę jeszcze nie odpowiedział.

Liga Narodów powiększa się o jednego członka: Sowiety?

Sensacyjne doniesienie z Moskwy

Moskwa, 3. 1. (PAT). W moskiewskich kołach politycznych krąży uporczywe pogłoski o oczekiwaniem podobno już w najbliższym czasie wstąpieniu Z. S. R. R. do Ligi Narodów. Sowieckie czynniki oficjalnie zapytane przez korespondenta P. A. F. wiadomościom tym nie zaprzeczyły, oświadczając

że ewentualność taka nie jest bynajmniej wykluczona.

Według innych wiadomości, ostatnie enuncjacje premiera Mołotowa i komisarza Litwinowa należy rozumieć jedynie w sensie gotowości do współpracy z Ligą Narodów bez formalnego przystąpienia do Ligi.

Rumuński następca tronu w odwiedzinach u... matki

Florenca, 3. 1. (PAT). Przybył do Florencji następca tronu rumuńskiego ks. Michał, który pozostanie w gościnie u matki ks. Heleny rumuńskiej przez miesiąc.

Ks. Michał przyjechał pod opieką adiutanta króla Karola płk. Condoescu i w towarzystwie swego adiutanta płk. Grigorescu.

Jak wiadomo, na podstawie układu pomiędzy królem Karolem a ks. Heleną następcą tronu spędza miesiąc czasu z matką rok rocznie na terytorium poza Rumunją i poza Balkanami.

Nieproszeni „opiekunowie”

Oszczercy w togach obrońców

Czynniki t. zw. „narodowe” wszczęły obecnie demagogiczny zgiełk dokoła nowej ustawy uposażeniowej. Rycerze frazesu i negacji, pozbawieni ambicji współuczestnictwa w pozytywnej pracy państwowej, ludzie bez wpływu na realny bieg wydarzeń i tracący z każdym dniem wpływy w społeczeństwie, czego dowiodły choćby ostatnie samorządowe wybory, — umieją tylko wicherzyć, alarmować i zatrwać opinie. Każde kłamstwo, każda przesada, każda plotka są dla nich „dobre” i „godziwe”, byleby tylko mogły się stać niewybrednym narzędziem w antyrządowej kampanji.

Nowa ustawa uposażeniowa ma w pierwszym rzędzie na celu uproszczenie dotychczasowej skomplikowanej procedury obliczeniowej, najeżonej szeregiem dodatków i szeregiem potrąceń od zasadniczej płacy. Znosi więc opodatkowanie poborów urzędniczych, znosi potrącenia na emeryturę, obie te pozycje uwzględniając już w nowym skalkulowaniu uposażeń. Zmniejsza liczbę stopni uposażeniowych z 16-tu do 12-tu. Ogólna suma wydatków skarbu państwa na uposażenia — to jest w całej sprawie rozstrzygające — nie ulegnie zmianie, czyli stan urzędniczy nie dozna materialnego uszczerbku po wprowadzeniu nowej ustawy. Przy zaszerogowaniu do nowych stopni uposażeniowych zajęć mogą oczywiście w szeregu poszczególnych wypadków drobne odchylenia od planu dotychczasowego, lecz iść one będą równie w dół, jak i w górę, a zawsze będą tylko drobnym ułamkiem uposażeń obecnych.

Wszelkie więc wrzaski i pełne fałszu alarmy „narodowe”, mówiące o rzekomym „upośledzeniu” urzędników w nowej ustawie, oparte są na świadomym kłamstwie, szukającym żeru dla swych demagogicznych celów.

Pozatem zaś powiedzmy otwarcie, że ta nagła „troskliwość” endecji o los i materialną sytuację stanu urzędniczego jest co najmniej mocno podejrzana. Pp. „narodowcy”, którzy dziś nie ponoszą odpowiedzialności za gospodarkę państwową i za równowagę budżetu, umieją nawet w okresie kryzysu zgłaszać niepoważne wnioski o podwyżkę urzędniczych poborów. A przecież w swoim czasie oni to właśnie w te dni, gdy ministrem skarbu był „narodowy” p. Zdziechowski, rozpoczęli walkę z deficytem państwowym od „beztroskiego” zniesienia ruchomej mnożnej i od redukcji poborów w okresie postępującego wciąż spadku wartości pieniądza. To oczywiście nie przeszkadza im stroić się w togi nieproszonego „opiekunów” stanu urzędniczego przy każdej rewizji ich uposażeń, rewizji podejmowanej pod naciskiem konieczności państwowych i w okresie wzrastającej wartości nabywczej pieniądza.

Opiekunem urzędniczego stanu chce być m. in. poseł Trąmpczyński, ten sam, który przed rokiem publicznie pozwolił sobie cisnąć na stan urzędniczy oskarżenie, że „polska biurokracja przeżarta jest gangreną korupcji i masowych nadużyć...”. „Opiekunem” skrzydła roztańcza dziś nad stanem urzędniczym również i „narodowy” poseł Ryniar, ten sam, który przed dziesięciu zaledwie dniami w sejmowej komisji budżetowej nazwał urzędników „karjerowiczami”, „slugusami” i „donosicielami”...

Nie są to głosy odosobnione. Prasa „narodowa” dzień w dzień wylewa istne kubki pomijając na cały stan urzędniczy. Pod „pręgierz” stawiany jest urzędnik administracji politycznej, który, stojąc na straży ładu i bezpieczeństwa publicznego „osmielił się” zakazać zebrania zwoływanego z obejściem ustawy, lub też zlikwiduje jakąś zakonspirowaną jacejkę antypaństwowych poczyniń. Odsądza się od czci i wiary policjanta, gdy ten dba o posłuch dla obowiązujących przepisów, chroni mienia i życia napastowanych obywateli lub rozwiązuje zgromadzenie, które przeradza się w publiczną gloryfikację zbrodni i w otwarte nawoływanie do oporu władzy.

„Pachołkiem dyktatury” zostaje okrzyknięty sędzia, który zatwierdzi konfiskatę opozycyjnej gazetki, albo który feruje swe wyroki bez względu na sta-

nowisko społeczne czy polityczne oskarżonego. Nauczyciel, realizujący hasła wychowania państwowego, jest w oczach tej prasy „bezbożnikiem” przeciw któremu organizuje się strajki. Urzędnika, który swój czas po zajęciach ofiaruje poświęca pracy społecznej w stowarzyszeniu zawodowym czy w organizacji przysposobienia wojskowego, obryzguje się błotem. Odbywa się na łamach prasy „narodowej” dzień w dzień bezcenne szarganie ludzkiej czci, chamskie wdzieranie się w prywatne życie jednostek, tych wszystkich, którzy na swym urzędowym stanowisku służą państwu, nie partji. Nawet

o wojsku mówi się kąśliwie, nie tając „przygany”, że „zbyt” uwielbia swego zwycięskiego Wodza.

Urzędnik polski, wypróbowany w swym patriotyzmie i zahartowany w twardej służbie dla państwa, odwrócił się jednak już dawno od swych nieproszonego „opiekunów” i fałszywych „przyjaciół”. Trwa na posterunku i znojem codziennym buduje przyszłość państwa. A gdy zajdzie tego potrzeba, potrafi pp. „narodowcom” powiedzieć twardo i niedwuznacznie, co myśli o nich i o ich „opiekunczej” robocie, — jak to im już powiedział niejedną raz.

Sluzba Państwu — naczelnem hasłem

Polska łączy się sercem i pracą z Polonią za oceanem

Marszałek Senatu Raczkiewicz wygłosił życzenia noworoczne przez radio do Polonii zagranicznej. W przemówieniu swym p. marszałek powiedział m. in. co następuje:

Rok 1933 zamyka 15-lecie dziejów Odrodzonej Polski. Polska Zjednoczona i Niepodległa, oparta o Karpaty i Bałtyk, przestała być marzeń ideałem, romantyków urojeniem, a stała się faktem historycznym. Idee walki o odrodzenie trzeba było zastąpić Ideą Wolnej Polski. Naród musiał wejść w siebie i rozejrzeć się wkoło, poznać jak wygląda Zmartwychwstały po stukilkudziesięciu latach państwowy organizm polski na tle powojennego świata.

Wy, zdala od Ojczyzny żyjący Rodacy, starajcie się ten proces krystalizowania się

zjawisk także przeżywać i rozumieć, by w szarżynie dnia codziennego nie zatopić wielkiego piękna, jakie bije z kart naszej historii ostatniej doby.

Dorobek ubiegłych piętnastu lat jest nie wątpliwie wielki. Sami najlepiej odczuwacie, że dziś imię Polaka na świecie zyskało na znaczeniu, że uznanie i szacunek dla naszej Ojczyzny wzrasta, że coraz to większą odgrywamy rolę w życiu narodów.

Sluzba Państwu Polskiemu stanowi naczelną hasło naszego życia wewnętrznego. Polska w osobie Józefa Piłsudskiego, przywódcy ruchu niepodległościowego, twórcy naszej armii, zwycięskiego Wodza, Pierwszego Naczelnika Państwa, znajduje nietylko symbol cnót rycerskich, siły charakteru i poświęcenia, ale także wielkiego przywód-

W zgodnym i zwartym szeregu złączyły się polskie organizacje w Stanach Zjednoczonych

W Domu Narodowym w Nowym Jorku odbyło się specjalne posiedzenie wspólne (wyrekcji) Stowarzyszenia Synów Polskich i Zjednoczenia Polsko-Narodowego, na którym załatwiono ostatecznie i podpisano umowę w sprawie połączenia tych obu organizacji.

Obradom przewodniczył kapelan obu związków ks. proboszcz Burant. Po obszernej dyskusji nad wszystkimi punktami umowy stwierdzono całkowitą zgodę obu stron na połączenie organizacji i podpisano dokument, zezwalający prezesom i sekretarzom obu związków podpisać w ich imieniu obszerny kontrakt.

Postanowiono zwołać jednodniowy „sejm nadzwyczajny” do Domu Narodowego w Nowym Jorku na dzień 3 lutego 1934 r. Na „sejmie” tym nastąpi zatwierdzenie czynności obu dyrekcji.

ce odrodzonego Narodu, który potęgą swego serca i umysłu kształtuje polskie poczucie państwowe i kierunek realnej państwowej pracy.

Polska dzisiejsza jest rządzona i kształcona w duchu pracy państwowej. Hasło to jest naczelnym symbolem i ma w sobie właściwą polską treść. Wszystkie zagadnienia polityki wewnętrznej staramy się rozwiązywać z ciągłą troską o interes całości Państwa.

W stosunku do Was, Polaków, na obczyźnie, wiemy w Polsce dobrze, że dotychczas nie spełniamy w dostatecznej mierze tych zadań, jakie spełniać pragnęlibyśmy. Przychodzimy do Was nie jak protektorzy zasobni i szczęśliwi, ale jak Bracia do Braci. Nie przychodzimy Wam dawać, a idziemy wzywać Was do współpracy, do wzięcia także i na Wasze spracowane barki ciężaru pracy dla rozwoju Ojczyzny. Dążeniem Polski jest nawiązanie z Wami stosunków gospodarczych możliwie ścisłych, by Polacy rozsiani po całym świecie łączyli się z dalekimi krajami, by ułatwiali z temi krajami wymianę gospodarczą.

W dzisiejszym dniu Nowego Roku śle Wam gorące życzenie, w szczególności, abyśmy w roku, który dziś witamy, zrealizowali nasze wielkie organizacyjne zadania, zjednoczenia całej Polonii zagranicznej i w ten sposób postawili fundament rozkwitu polskiego ducha i twórczości.

„Narodowa” potrawa

Czytelnicy pomorskiej prasy „narodowej”, biorąc do ręki jej numery noworoczne, musieli doznać uczucia nader przykrego zawodu i gorzkiego rozczarowania. Przez cały rok bez przerwy karmiono ich codziennie wulgarnymi i niewybrednymi napaściami na nasz Obóz, mającymi stanowić dowód, że jest on dla Pomorzana czynnikiem „niepożądanym”, o ile nie „wrogim”. Naprzemian zaś z owemi napaściami na „sanację”, na „ludzi Wschodu”, na „żydowskich sojuszników”, na Strzelca i t. d. — laly się przez cały rok w prasie „narodowej” potoki samochwały na temat „sily”, „zwartości” i „celów” świetlanych, którym służy, a które już osiągnięte Stronictwo Narodowe. Rzecz o tym i o tym była przez cały rok zupełnie odmienna i wręcz przeciwna temu, co pisały gazety „narodowe”: — zienawidzeni przez pp. endeków rzekomi „ludzie Wschodu” nietylko wśród najszerzych warstw ludności pomorskiej nie byli nigdy uważani za kogoś „obcego” czy też „wrogiego”, ale właścicieli w całej swej niezamordowanej działalności dla interesów Pomorza i Pomorzana stale zyskiwali i pełne zrozumienie i coraz powszechniejsze uznanie. Zienawidzona przez pp. endeków „sanacja” nietylko nie miała najmniejszej potrzeby nikomu „narzucać” żadnej „dyktatorskiej” woli, ale przeciwnie: — w realizowaniu swych pozytywnych zamierzeń osiągała na każdym polu dobrowolną, chętną i rozumną współpracę najszerzego czynnika społeczno-obywatelskiego. A natomiast... „silni, zwarci i niezłomni” rycerze płytkiego i wrzaskliwego frazesu z pod „narodowego” znaku — nietylko na żadnym, dosłownie żadnym odcinku pomorskiego życia nie zrobili przez ubiegły rok nic, ale i na własnym, o r g a n i z a c y j n y m odcinku wykazałi jedynie marazm, jałowe nierobstwo, wewnętrzną anarchję i pustkę moralną.

Ślad też czytelnicy „narodowej” prasy, szarpani niepokojem na widok tych sprzeczności pomiędzy rzeczywistością życia a lekturą „narodowych” gazet, stanąć musieli u schyłku roku wobec dręczącego pytania: — „gdzie jest właściwa prawda? Czy jest nią to, co „narodowi” działacze wypisują w swoich gazetach, czy też to, co niedwuznacznie i jasno wskazuje każdemu człowiekowi trzeźwy rzut oka na rzeczywistość pomorską?”

I zapewne ludzili się jeszcze resztką nadziei, że może jednak są jakieś fakty, im nieznanne, któreby im powiedziały, iż owe rzeczywistość „nie jest” rzeczywistością, a że „prawdą” o Po-

morzu jest to, co „wypisane stało” w „narodowych” gazetach.

Ostatek jednak złudzeń pod tym względem wyrwali swym czytelnikom sami redaktorzy tych gazet. Na „poczek” nie dali im w noworocznych numerach nawet jednego słowa sprawozdania o tem, co o Str. Narodowe na Pomorzu przez cały ubiegły rok robiło, a raczej: na co go zmarnowało. A jakby na ironję, jakby dla tem silniejszego wyupuklenia, że na temat sprawy pomorskiej nie mają do powiedzenia, — pp. publicyści „narodowi” uraczyli swych czytelników na Nowy Rok elukubracją tak typowego człowieka Wschodu. Jak p. Roman Dmowski ze swoim odwiecznym gładzeniem na temat... „k o m i w o j a ż e r a europejskiego”...

„Poczek” nie przyniosły gorzko rozczarowanym czytelnikom również i dalsze, ponoworoczne numery „narodowej” prasy. Myśleli biedacy, że skoro im u schyłku roku nie powiedziano, dlaczego ich partja rozsypane się, marnieje i tonie w bezsilie podczas gdy „sanacja” zdobywa dla Pomorza realne i coraz poważniejsze korzyści, — to że przynajmniej z początkiem roku powie im ktoś z ich partyjnych przywódców, co Str. Narodowe zamierza w tym nowym roku z sobą począć i działać.

No, i czemże ich nakarmiono u wstępu nowego roku? — Dosłownie: tą samą jałową, pustą, demagogiczną, bezwartościową plewą napaści, samochwały i krzykactwa, którą jako „pokarm duchowy” dawano im w „narodowych” gazetach przez cały ubiegły rok... Nie się nie zmieniło, — chyba to jedno, że ta plewa stała się doprawdy jeszcze nudniejsza i mniej możliwa do strawienia.

Taki już jest widoczny los i nasz i endecji. My idziemy na Pomorzu wciąż naprzód w górę, — endecja w ciąę wstecz i w dół. My mniej mówimy, ale więcej działamy i z pracy naszej wydobywamy raz poraz ciągle nowe, pozytywne wartości dla Pomorza. Natomiast endecja wciąż krzyczy i wrzeszczy i deklamuje, — ale zato nie umie i nie potrafi z tej swojej odłnionej i wciąż przetwarzanej sieczki słów wydobyć ani jednego realnego lub choćby tylko trzeźwego czynienia.

Rozbrojenie gospodarcze

Dziennik szwedzki „Goetborgs Handels-” zamieścił artykuł niejakiego p. Degeer, w którym autor przypisuje powstanie akcji mającej na celu rewizję traktatów jedynie propagandzie niemieckiej i włoskiej. Jednocześnie zaprzecza twierdzeniu, jakoby światowy kryzys gospodarczy był wywołany przez niesprawiedliwe traktaty. Autor stwierdza dalej z naciskiem, że Pomorze jest niezbędne dla rozwoju gospodarczego Polski. W konkluzji oświadcza, że jedynie rozbrojenie gospodarcze może być skutecznym odparciem pomysłów rewizjonistycznych.

Wystawa berlińska

W ramach „Wystawy Wschodniej” odbył się w Berlinie obchód pamiątkowy w związku z 15-tą rocznicą walk w Poznaniu w roku 1918, urządzony przez Związek Wschodu Niemieckiego w Berlinie. Przewodniczący Związku dr. Lüdke wygłosił mowę, w której m. in. utrzymywał, że ziemie dawnego zaboru pruskiego z historycznego punktu widzenia nie były (?) obszarami słowiańskimi oraz, że rozwój swój zawdzięczają wyłącznie działalności kulturtręgerów germańskich.

Hiszpanja odroczyła wprowadzenie ustaw antykościelnych

Z Madrytu donoszą, że rada ministrów upoważniła ministra oświaty do wniesienia w izbie projektu, dotyczącego odroczenia stosowania art. 31 prawa o koncesjach dla kongregacji religijnych. Artykuł ten przewidywał wprowadzenie wychowania świeckiego w szkołach średnich i wyższych: z dniem 1 października 1933 r., a w szkołach początkowych z dniem 1 stycznia 1934 r.

Endecki Kreuger i jego afery

Miljoner krzywdy ludzkiej powiększył zastęp działaczy opozycyjnych

Głośnie echem rozległo się w całej Polsce samobójstwo inżyniera Wiesława Gerlicza w Łodzi. Stało się ono nietylko sensacją jednego dnia, lecz sensacją i skandalem, który dopiero odsłonił mały rąbek wielkich afer. Gerlicz należał bowiem do wielkiego typu aferzystów i jego śmierć jak również kombinacje handlowe przypominają żywo głośną „panamę” szwedzkiego króla zapalczanego Ivara Kreugera.

Oszukaństwa na wielką skalę

Zakres interesów Gerlicza był niezmiernie wielki. Piastował wiele godności, był prezesem i generalnym dyrektorem Łódzkich Elektrycznych Kolejek Dojazdowych, „robił” świetne, ale oszukańcze interesy w przemyśle elektryfikacyjnym; był prezesem T-wa „Siła i Światło”, członkiem zarządu polskich zakładów elektrycznych „Era”, prezesem warszawskich elektrycznych kolejek dojazdowych, członkiem zarządu elektrowni w Pruszkowie itd. itd.

Gerlicz doszedł do wielkiego majątku, który określany jest co najmniej na 20 milionów złotych. W bezustannym dążeniu do powiększenia sfery swoich interesów i majątku, Gerlicz używał środków, nietylko kolidujących z obowiązkami, które wynikały z bezwzględniego zaufania, jakim się cieszył wśród akcjonariuszów licznych towarzystw przemysłowych, ale przedsiębrał także działania, sprzeczne z prawem. Występował raz jako członek zarządu licznych towarzystw, to znów jako członek prywatny, przeprowadzający korzystne dla siebie interesy z temi właśnie towarzystwami, przyozem w wypadkach, gdy ujemne wyniki dokonanych transakcji musiałyby obciążyć osobisty jego majątek, przerzucał odpowiedzialność finansową na odnośne towarzystwo. Puszczanie w kurs bezwartościowych akcji i układanie bilansów, opartych na nierealnych aktywach, były pociągająciami, przed którymi Gerlicz nie cofał się, gdyż środki te otwierały przed nim nowe możliwości kredytowe i przyczyniały się do ustawicznego powiększania korzyści osobistych.

W chwili, gdy grunt zaczął palić się mu pod nogami, skończył samobójstwem tak, jak samobójstwem skończyli poprzednio dwaj jego pełnomocnicy.

Opatrznościowy „mąż endecji”

Gerlicz nie przebierał w środkach. Oszukiwał akcjonariuszy, żerował na cudzych pieniądzach. Jego towarzystwo elektryfikacyjne „Siła i Światło” w Warszawie naraziło skarb państwa na wielomilionowe straty. Zawiera transakcje z samym sobą, występuje raz jako osoba prywatna, a drugi raz jako prezes przedsiębiorstw. Na transakcjach tych zarabia oczywiście, kosztem przedsiębiorstwa „prywatny” p. Gerlicz. W dniu 4 grudnia, jego pełnomocnik, inż. Gayczak dowiadyuje się, że wszczęto dochodzenia karne i lada chwila może wybuchnąć niebywały skandal. Od skandalu tego ratuje go śmierć samobójcza. A w kilkanaście dni potem śladem Gayczaka idzie sam Gerlicz, ginie od trucizny i kuli rewolwerowej.

Gerlicz oczywiście pracował i w polityce i w prasie partyjnej. Należał do opozycji, był jednym z wodzirejów Stronnictwa Narodowego. Z listy tego stronnictwa wybrany został do Sejmu. Miał markę stu-procentowego „narodowca”, który miał również na swoje usługi i prasę „narodową”. A co najbardziej haniebnym jest, że majątek swój zawdzięczał podejrzanym machinacjom z Niemcami. I wtedy, gdy prasa „narodowa” obłudnie i fałszywie lamentowała z powodu zawarcia umowy likwidacyjnej z Niemcami, jej „człowiek” — Gerlicz schował z niemiaszkami via Berlin a nawet Londyn. Bo oto jak powstawały i rosły majątki tego wyhodowanego w atmosferze opozycji endeckiej „narodowego” Kreugera.

Szachrajstwa z Niemcami

Na terenie b. Kongresówki znajdowało się szereg przedsiębiorstw, których akcje spoczywały w rękach niemieckich. Po wojnie na podstawie Traktatu Wersalskiego wszystkie te akcje znajdujące się w rękach niemieckich, podlegały zajęciu na rzecz mieszanej Komisji reparacyjnej w Paryżu.

Komisja ta akcje te sprzedawała, a sumy z tej sprzedaży szły na rachunek odszkodowań wojennych. W ten sposób likwidowano i w Polsce mienie niemieckie.

Alisci Niemcy nie chcieli wyzbywać się swego majątku. Przy pomocy podstawionych osób i grup własność niemiecka unikała przymusowej likwidacji. I oto wypływa w związku z tem historia elektrowni w Pruszkowie, która należała do „Siły i Światła”, t. j. do Gerlicza, a o której czytamy w prasie m. in. co następuje:

Elektrownię tę wybudowali w czasie okupacji Niemcy. Po traktacie wersalskim elektrownia winna była przejść na własność rządu polskiego. Akcje tej elektrowni, jako własności niemieckiej, winny by-

ły znaleźć się w komisji mieszanej w Paryżu. Zwykłą koleją rzeczy komisja musiałaby je sprzedać z licytacji i wówczas mógłby je nabyć rząd. Rząd polski mógłby przejąć te akcje również na konto odszkodowań i wtedy elektrownia przeszłaby na własność państwa. Stało się jednak inaczej. Akcje niemieckie znalazły się nagle w rękach Gerlicza, oraz „Siły i Światła”. Jakim „cudem” niewiadomo. Faktem jednak jest, że wskutek tego nie mogły już ulec zajęciu na rzecz komisji paryskiej, a w konsekwencji elektrownia pruszkowska była dla państwa stracona.

Tak dochodził do majątków Gerlicz. Znamiennym jest pozatem, że towarzystwo „Siła i Światło” powstało w r. 1911 z ini-

cyatywy Gerlicza bez żadnych kapitałów, a aktywa były zupełnie urojone.

Przyjaciele przy robocie

Szczególnie głośnie stało się nazwisko Gerlicza w okresie walki z Harrimanem. „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, pisząc o tej walce, stwierdza:

„P. Gerlicz rozdawał patenty moralności jednym i błotem obryzgiwał drugich. P. Gerlicz nie chciał w Polsce Harrimana, bo przypływ obcego kapitału stał w kolizji z jego interesami prywatnymi i interesami „Siły i Światła”, której był dyrektorem. P. Gerlicz i jego przyjaciele z „Gazety Warszawskiej”, p. Gerlicz i cała ta banda plugawa oklamująca własnych zwolenników, żerująca na głośnie wykrzykiwaniu hasel narodowych, którym w praktyce dzień po dniu przeczą — rzuciła się jak stado hien na wszystkich, którzy mieli odwagę powiedzieć, że uważają przypływ kapitału amerykańskiego i elektryfikację kraju za pożądaną”.

„Buzia w dup”

To samo pismo, podając dalej inne fakty, mówiące o związku naczelnego organu Stronnictwa Narodowego z walką, jaką prowadził Gerlicz z koncernem Harrimana, pisze o endencji te słowa:

„Nie przestali cynicznej komedji i stroją się nadal w szatę Kałonów, stróżów moralności. Rączki pobożnie złożone, oczka spuszczone, buzia w dup, a tymczasem całe to tałatajstwo myśli o folgowaniu swym zboczonym instynktom.

Liczą widocznie na dobroduszość opinji i na jej słabą pamięć. Tyle razy sojusznicy ci dopomogli i wyratowali ich z otchłani. Wszystko ma jednak swój kres. Stare przysłowie polskie powiada, że „dzban tak długo wodę nosi, póki się ucho nie urwie”. Ucho urwało się, woda wylała się. Była mętna i cuchnąca”.

Tymczasem prasa „narodowa” przekłęnęła w milczeniu afery Gerlicza. Nie bąknęły nawet słówka „narodowe” organy partyjne. „Gazeta Warszawska”, „Kurjer Poznański”, „Słowo Pomorskie” czy „Pielgrzym”. Jakby wodę mieli w ustach ci włośnie, którzy i na Pomorzu pomstowali na Harrimana, byle odwrócić uwagę od brzydkich afer swego człowieka, dorabiającego się wielu milionów na oszustwach, krzywdzie ludzkiej, krzywdzie całego narodu.

Mimowoli nasuwa się pytanie, ile z tych pieniędzy endeckiego Kreugera płynęło na partyjny fundusz prasowy Stronnictwa Narodowego i jak obdzielano „narodową” prasę temi pieniędzmi od Warszawy poprzez Poznań i na Pomorze.

Ich galeryjka

Różne mieliśmy już próbki „moralności” endeckiej. Do kompletu przybyły dziś afery Gerlicza. Do tego kompletu, gdzie znaleźli się już b. twórca „Rozwoju” Dymowski, który siedzi dziś za oszukaństwa w więzieniu, a dalej wiceprezes parlamentarnego Klubu Stronnictwa Narodowego poseł Związek żydowski z Wilna, który brał pieniądze od Żyda, uprawiającego nierząd w jego posesji, w tym samym gmachu, gdzie wydawano „narodowy” „Dziennik Wileński”. Obok niego paradowała wcześniej inna również wpływowa endecka postać na bruku poznańskim p. Piekucki, który za łajdackie afery na tle obyczajowym siedzi też w więzieniu. I ta galeryjka działaczy „narodowych” stale rośnie, a uwieńczył jej sukcesy największym wyczynem Gerlicz, żywe odbicie Kreugera w wydaniu endeckim.

A prasa „narodowa” pomorsko-poznańsko-warszawska zamule się dziś wszystkim innym, tylko nie swoimi wychowankami i pupilami. Jakby makiem posiał. Z cynizmem zaś rozpisuje się o zasadach „moralności”, stara się bawić coraz więcej topniejącą gromadkę swych czytelników wysaniami „sensacyjkami” z własnego paluszka i z własnej chorej wyobraźni.

A no niech „prasa”, jak chcą. Metody Gerliczów i innych mogą tylko „owoce” wydawać do czasu.

POLSKIE OSRAMÓWKI
produktowane w Pabjanicach

DZIĘKI STOSOWANIU
NAJLEPSZYCH SUROWCÓW I
NAJNOWSZYCH METOD FABRYKACJI
gwarantujemy
NIEPRZEŚCIGNIONY GĄTUNEK



Podpora pokoju światowego

Roosevelt o Lidze Narodów

Prezydent Roosevelt wygłosił na zakończenie roku 1933 wielką mowę polityczną, w której wystąpił niedwuznacznie w obronie Ligi Narodów i przeciw Hitlerowi.

— Ludność całego świata — mówił Roosevelt jest w 90 procentach zadowolona ze swych granic i gotowa się rozbroić, jeżeli wszyscy to samo uczynią. Pokój świata zagrożony jest tylko przez 10 procent, które pragną ekspansji terytorjalnej kosztem sąsiadów i dlatego same się zbroją i uniemożliwiają pokój. Przez całe stulecie rządy prowadziły wojny. Gdyby narody mogły przemawiać do siebie, osiągnęlibyśmy natychmiast pokój powszechny.

Roosevelt wypowiada się dalej za kontynuowaniem Prac rozbrojeniowych w Genewie, nawet i bez Niemiec i występuje, jako zwolennik Konwencji Rozbrojeniowej, zawartej przez większość państw obecnych w Genewie, z tem jedynie zastrzeżeniem, że w dziedzinie życia, gdy wszyscy ją podpiszą.

Wystąpienie Roosevelta zyskuje na znaczeniu, ponieważ nastąpiło prawie w przeddzień spotkania się Simona z Mussolinim. — Aczkolwiek Roosevelt rozwił zdumienia, jakoby możliwe było wstąpienie Ameryki do Ligi Narodów, to jednak znalazł on bardzo gorące słowa poparcia dla Ligi, którą nazwał podporą pokoju wszechświatowego i podkreślił swoje postanowienie dalszej ścisłej współpracy z Ligą.

Wystąpienie Roosevelta zyskuje na znaczeniu, ponieważ nastąpiło prawie w przeddzień spotkania się Simona z Mussolinim. — Aczkolwiek Roosevelt rozwił zdumienia, jakoby możliwe było wstąpienie Ameryki do Ligi Narodów, to jednak znalazł on bardzo gorące słowa poparcia dla Ligi, którą nazwał podporą pokoju wszechświatowego i podkreślił swoje postanowienie dalszej ścisłej współpracy z Ligą.

Harcerze na własnych jachtach

zwiedzają wszystkie porty bałtyckie

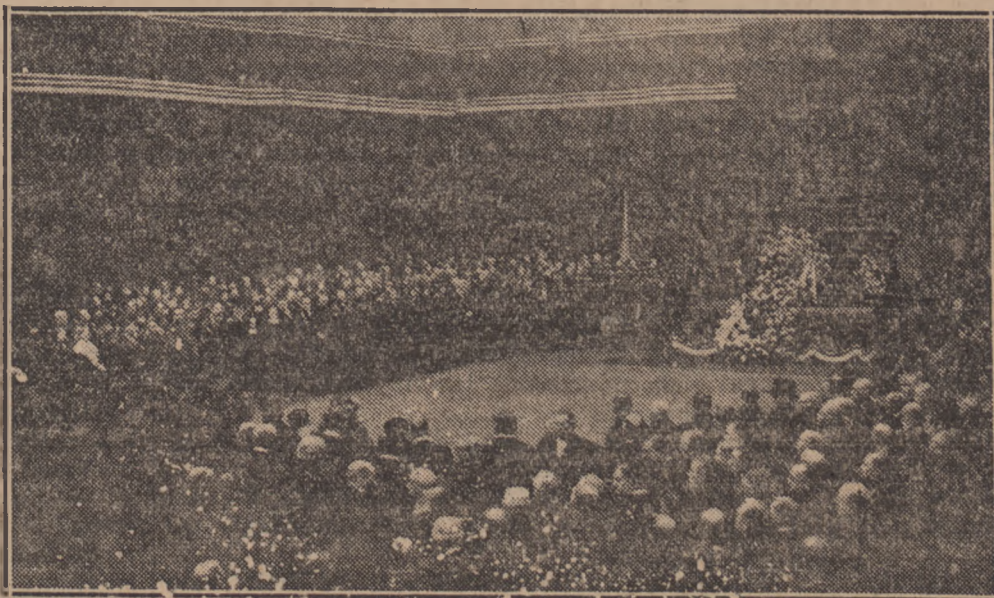
Podjęta przez harcerstwo inicjatywa ufundowania szkolnego jachtu harcerskiego znajduje się już w ostatecznej realizacji.

Ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło na ten cel subdyjmu w wysokości 10 tys. złotych z kwoty pozostającej po likwidacji — Komitetu Floty Narodowej. Dzięki temu wielki jacht szkolny dla harcerzy zakupiony zostanie już w dniach najbliższych; reszta sumy potrzebnej na nabycie jachtu splanona zostanie ze składek harcerzy. Jacht nabyty zostanie prawdopodobnie w Finlandji.

Ponadto województwo śląskie wyasygnowało sumę zł. 10,000 na kupno mniejszego jachtu dla harcerzy; jacht ten zakupiony będzie w początkach roku 1934, aby używany mógł być już na wiosnę.

Na jachcie harcerzy przewiduje się wiosną podróż 40-tu instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego, którzy odwiedzą wszystkie porty bałtyckie i złożą wizyty miejscowym organizacjom skautowym.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Lagny



Ostatnią posługę ofiarom katastrofy z Lagny oddali w imieniu tłumy publiczności z prezydentem Lebrunem...

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Do Florencji, do swej matki b. królowej Heleny przybył rumuński następca tronu książę Michał.

Dziennik Coty'ego „L'Ami du Peuple“ wystawiony będzie na licytację. Cena początkowa wynosi 3½ miliona fr.

Finlandja zamówi w Holandji około 20 samolotów wojskowych.

W Brazylijskim stanie w Caretinga zmarł po przejechaniu przez samochód biskup Tavora.

Koronacja cesarza Mandżurji z powodu niewyjaśnionej sytuacji będzie odłożona.

W szkołach niemieckich przed nauką uczniowie mają wołać „Heil Hitler“.

Ameryka buduje 100 nowych okrętów wojennych. Szwecja projektuje wprowadzenie ustawy sterylizacyjnej.

W Czechosłowacji nastąpił rozłam w partji komunistycznej.

Dwie rzeki w północnej Francji są zatrute z niewiadomej przyczyny. Olbrzymie masy ryb uległy zatruciu.

W Sylwestra nad Los Angeles przeszła burza. Wskutek powodzi utonęło 6 osób.

Policja rumuńska aresztowała cały personel redakcji dziennika „Calenderul“.

Rząd chiński ostrzega, że wypadki w prowincji Fu-Kien mogą odbić się ujemnie na cudzoziemcach.

W ciągu 1933 r. zanotowano w Finlandji 76 tysięcy wykroczeń na tle nadużycia alkoholu.

W Szanghaju w Komisarjacie policji chińskiej wybuchła bomba, cztery osoby zabite.

Na Węgrzech skonfiskowano dzieła Stalina, Biedka i Engelsa.

Jeden z najbliższych przyjaciół Venizelosa Konduras zmarł na Krecie.

Uśmiechniesz się

Nauczyciel tłumaczy uczniom budowę roślin i chce wyjaśnić im istotę komórki.

— Jeżeli wezmę liść — powiada — i podzielę na dwie połowy, następnie te połowy — na ćwiertki, ćwiartki — na ósemki i tak dalej aż do najdrobniejszych cząsteczek, to co z tego będzie? — zapytuje.

— Szplnak, panie profesorze.

— Dlaczego Marysia nie wytarła kurzu?

— Ponieważ kurz leży już od dwóch tygodni, a ja jestem na służbie od ośmiu dni.

ANTONI MARCZYNSKI.

Wróźby z mgły angielskiej 7000 mil kwadratowych jest niewidzialnych

Cała południowo-wschodnią połac Anglii spowita jest gęstą, nieprzeniknącą mgłą. Tak gęstej mgły nie pamiętają w Londynie od 3 lat. Widzialność wynosi 4—5 mtr. Na głównych ulicach Londynu samochody i omnibusy poprostu pelzają jeden za drugim. Komunikacja lotnicza jest całkowicie wstrzymana. Komunikacja okrętowa przez kanał oraz komunikacja kolejowa w znacznej części Anglii jest zahamowana lub co najmniej znacznie utrudniona.

Mgła pokrywa 7000 mil kwadratowych.

Mgła zaskoczyła wiele osób, które powracały wcześniej nad ranem z rozmaitych uroczystości sylwestrowych za miastem. Czekają one dotychczas na poprawę warunków atmosferycznych lub też pozostawiały swe samochody w przydrożnych garażach.

Drogi wiodące do Londynu, są przepelnione, co wywołuje wiele nieszczęśliwych wypadków. Prasa, pisząc o mgle, twierdzi, że stanowi ona „bardzo zły omen“ dla rozpoczynającego się nowego roku.

Matki najliczniejszej rodziny w siedzibie Mussoliniego

Od kilku lat istnieje we Włoszech święto „matki i dziecka“, którego inicjatywa wyszła od Mussoliniego. Święto nosi charakter uroczystości ku uczczeniu instytucji małżeństwa, rodziny, macierzyństwa.

W siedzibie samego Duce, zostały przyjęte uroczystości tego roku 92 matki — Włochy liczą 99 prowincji — które dochowały się największej liczby dzieci. Wśród 92 matron znalazła się jako reprezentantka Rzymu markiza Agata di Nannarini matka aż sześciorga pociech w różnym wieku. Neapol reprezentowała signora Maria Bellucci, która może się

pochwalić nielada liczną rodziną; dziewiętnaścioro pociech urodziło się pod dachem domu Belluccich.

Matki otrzymały premje, na które składają się sumy ofiarowane przez zarządy miejskie i prowincjonalne. Rodzina najbliższa „laureatki“ otrzymuje również — pewne przywileje dnia tego: przejazd bezpłatny koleją do Rzymu, przejazd gratis tramwajami i autobusami. Nawet księgarnie i sklepy z zabawkami urządzają specjalne wystawy w tym dniu, całkowicie poświęcone idei przewodniej dorocznego „święta matki“.

Szwedzki książę Wilhelm sprzedawcą książek

Celem powiększenia sprzedaży książek i zainteresowania publiczności piśmiennictwem oraz celem niesienia pomocy biednym pisarom, rozpoczął książę szwedzki Wilhelm osobistą sprzedaż książek w jednej z największych księgarni Stockholmu. Książę, który jest sam znanym pisarzem, okazał się znakomitym

sprzedawcą, zachęcając licznych nabywców do kupna i bawiąc ich wesołymi żartami.

Największą siłą atrakcyjną dla kupujących była osobista dedykacja księcia, którą opatrywał swe własne dzieła, poświęcone podróży do Afryki.

Sto tajemniczych rusztowań nad granicą francuską

„Sonn und Montagsztg.“ donosi, że Niemcy czynią przygotowania wojenne nad granicą francuską. Mianowicie w odległości mniej więcej 30 klm. od granicy budują na przeciwko fortów francuskich liczne rusztowania żelazno-betonowe, nieznanne w dotychczasowej technice wojennej. Narazie zbudowano około stu

takich rusztowań. Rusztowania te służą do wypuszczania w zgóry określonym kierunku na odległość 200 do 300 klm. rakiet, wypełnionych substancjami wybuchowymi, lub też gazami trującymi. Celność strzałów wynosić ma około dwóch procent.

Świątynia bożka Samisosa z przed 2500 lat

Szwedzki archeolog, Valmin, który stoi na czele ekspedycji naukowej do Grecji, odnalazł u źródła rzeki Pamisos ruiny świątyni legendarnego bożka Pamisosa, boga rzek i chorých dzieci, o którym znajdują się wzmianki u

starożytnego pisarza Pausaniasa.

Świątynia, w której znaleziono liczne przedmioty sztuki, wybudowana została przed 2500 laty.

Gdzie, co i jak?

W śląskiej „Wspólnocie Interesów“ wymówiono zbiorowo posady z dniem 1 marca.

Z polski do Palestyny w ciągu ub. r. wywieziono towarów za 5 milionów złotych.

Pierwszy po 18 latach większy transport materiałów włókienniczych odejździe z Białegostoku do Rosji.

Od 6 do 8 stycznia obradować będzie w Krynicy piąty zjazd lekarski.

Doroczne posiedzenie Rady Banku Polskiego odbędzie się prawdopodobnie w dniu 18 bm.

Dr. Ignacy Wygoda mianowany został dyrektorem naczelnym „Pioniera“.

W Częstochowie brama ucięła głowę robotnikowi, który siedział na samodziu ciężarowym.

Opracowany został projekt noweli do dekretu o zatwierdzaniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego.

Z dniem 1 stycznia emigranci i reemigranci korzystać będą nadal z ulg kolejowych.

Wśród dzieci szkolnych w Warszawie jest około 25 proc. niedokrwistych, 15 proc. przychodzi do szkoły bez śniadania.

Od 11 do 16 grudnia wyjechało z Francji 1509 robotników cudzoziemców, w tem 458 Polaków.

Na polskich liniach lotniczych obniżono taryfę o 25 proc.

Warszawskie władze śledcze wpadły na trop nowej wielkiej afery przemycania maszyn z Niemiec.

Dyrektor departamentu pracy p. Ulanowski na własną prośbę przeszedł na emeryturę.

Na Śląsku Cieszyńskim w Orłowie upaństwowiono polskie gimnazjum.

Czechosłowacja posiada 85 procent mniejszości narodowej.

gdym przeczytasz

Bierze się kilka świeżych dyplomatów, krasi kopą wywiadów i gotuje wszystko we własnym sosie i na wolnym ogniu przez parę tygodni. Potem wszystko kraje się piłą drewnianą i wylewa na drzwi. Przed przetrwaniem pierwszej należy przygotować natychmiast drugą konferencję.

— Herminjo, odejź nakonec z przed tych słomowych landszaftów. I tak już jesteś zarlebiał

PODPALACZE

— Może przejdziemy do działu perfum, — zaproponował dyrektor, — jak pani zapewne wiadomo, nasza firma wyrabia również i...
— Wiem wiem... Otrzymałam raz kasetę z flakoniem waszych „Sans adieu“, „Vers le jour“ i „Dans la nuit“.

— Och, to dawne czasy! Obecnie...
— Byłam wtedy małą dziewczynką.
— Rozumię się... Obecnie mamy dwa nowe przeboje sezonu: „Uwielbiam woń twego ciała“, zapach odurzający, zmysłowy, i delikatny, subtelny „Pieszczoty o świecie“. Do pani typu oczywiście to drugie.

— O, przepraszam! — Dystygowana directrice zaprotestowała i wdała się w tak ożywiony spór z dyrektorem, że Violet, by pogodzić zwaśnionych, wzięła po flakonie jednego i drugiego w przeboju sezonu.

— Poproszę o rachunek i próbkę materiału mego kostjumy, abym sobie mogła dobrać do niego kolor auta, jakie zamierzam dziś kupić.

Rachunek opiewał na kwotę 175,000 franków.
— Ile to byłoby w dolarach? — spytała z ciekawości, zabierając się do wypełnienia czeku. Kiedy jej przeliczono franki na dolary, oświadczyła, że w przyszłości będzie się zaopatrywała w toalety tylko w Paryżu; w New Yorku musiałaby zapłacić co najmniej dwa razy więcej. — Bajecznie tanio u was!

Dyrektor rzucił okiem na czek i nagle złamał się w pół.

— Miss Forban! Jaki zaszczyt dla nas!

Kubek w kubek tak samo wykrzykiwał kierownik fabrycznego sklepu „Hispano-Suiza“ przy Avenue des Champs - Elysees, gdzie Violet nabyła 60-cio konny „wózecek“; musiała go nabyć, chociaż posiadała, jak przystało na córkę mr. Samuela Forbana, siedem najrozmaitszych samochodów, bowiem cały ten park automobilowy pozostał w garażu zamku Forbanów na Long Island.

Zalutwiony najpilniejsze sprawunki Violet zajrzała do notetiku i stwierdziła, że program dzisiejszego dnia obejmuje zwiedzenie muzeum Cluny. Nie potrzebowała tam jechać taksówką, broń Boże! Na czas dopóki wybrany wóz nie zostanie przelakierowany na szafirowy, kierownik sklepu zakładów fabrycznych Hispano - Suiza o.ldał znakomitej klientce do dyspozycji wspaniałą limuzynę i szofera, który się wabił Remi.

Na nużąc długim bulwarze St.-Germain mignął jej zielony „Rolls“ miss Corgrave, pędzący po wariacku w stronę Pałacu Burbońskiego. Auto było puście.

— Czyżby ciotka przysłuchiwała się obradom Izby Deputowanych?

Spojrząwszy na zegarek, odrzuciła to przypuszczenie; dochodziła dwunasta, o tej porze miss Dorothy Corgrave miała posiedzenie towarzystwa opieki nad upałowymi kobietami.

Limuzyna skręciła w Boul. Michel i od razu w lewo, w rue du Sommerard.

— Jesteśmy na miejscu, mademoiselle... To jest właśnie sławne muzeum Cluny, w którym zobaczy pani słynne pasy cnoty.

Wesoła poufalość szofera nie zdziwiła Violet, zato wprawiała ją w zdumienie jego domyślność.

Minęła dwa gotyckie portale, mały dziedziniec da-

wnego opactwa, weszła do przedsionka, kupiła bilet i w tej samej chwili zaszemrał jej koło uszu francusko-angielski duet przewodników:

— Pani zapewne chce obejrzeć słynne pasy cnoty...

— Bynajmniej, — odparła wyniośle, najpierw w lewo, gdyż do lewego ucha złożył jej ofertę guide angielski, — to mnie zupełnie nie interesuje. — Potem zlikwidowała w ten sam sposób przewodnika francuskiego.

Skręciła w prawo, do małej salki, gdzie mieści się część zbiorów średniowiecznego obuwia. Po minucie miała go dosyć. Aby się dostać do sal właściwego muzeum, musiała znów przejść przez przedsionek. — Masz sobie! Znowu przewodnik! — Zatrzymała się przy stoisku z widokówkami i zaczęła je oglądać z zainteresowaniem, które powinno było odstraszyć każdego natręta. Odstraszyło przewodnika, ale właścicielka stoiska musiała dbać o swoje interesy.

— Miss? Mademoiselle? Seniorita? Fraulein?

— Mademoiselle, — wybrała Violet, sądząc, że tak będzie najlepiej. A było właśnie najgorzej, bo w ojcystym języku tamta mogła się przynajmniej wygadać. Violet ani się spostrzegła, gdy nabyła kilka albumów i planik muzeum...

— A tutaj mam coś dla pani! — Miało to być powiedziane jakoby szeptem. — Fotografie słynnych pasów cnoty!

Violet weszła cpořędzej do sali.

— Czy ja mam na czole napisane, po co tu przyszedłam? — zirytowała się, gdy pierwszy spotkany dozorca znowu ją tem samem poczęstował. — Oto plan muzeum; proszę mi naznaczyć krzyżykiem, gdzie są te wasze osławione pasy cnoty, abym tam przypadkowo nie zaszła!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Życie gospodarcze

Pierwszy głos rzemiosła pomorskiego za przeniesieniem Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia

Dla rzemiosła pomorskiego wielce żywotną stała się dziś sprawa przeniesienia Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia. O konieczności przeniesienia Izby Rzemieślniczej do Torunia pisaliśmy w nr. 205 naszych wydawnictw. Sprawa ta jest tem więcej na czasie, że wszelkie wysiłki miarodajnych czynników zmierzają do jednego celu: do stworzenia z miasta Torunia wielkiego i promieniującego ośrodka życia państwowego na całe Pomorze.

W związku z poruszoną przez nas sprawą z pomorskich kół rzemieślniczych otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Nawiązując do notatki, podanej w nr. 205 o konieczności przeniesienia Izby Rzemieślniczej do Torunia nie będzie od rzeczy rozważyć, jakie względy za tem przemawiają.

Przedewszystkiem leży to w interesie samych rzemieślników. Dużo rzemieślników przyjeżdża z odległych nawet powiatów na szego województwa do Torunia w różnych sprawach do Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Kolei, Dyrekcji Lasów czy też innych urzędów. Przy tej sposobności mogliby, gdyby Izba Rzemieślnicza była w Toruniu, bez narażenia się na dalsze wydatki i koszty podróży zafatwiać sprawy swoje w Izbie. Każdy przyznać musi, że do Torunia niewątpliwie więcej przyjeżdża rzemieślników, aniżeli do Grudziądza. Odwiedzając biura Izby czy to w celach handlowych, czy informacyjnych nawiązałoby ściślejszy kontakt, co przyczyniłoby się do większej łączności i współpracy pomiędzy nią a rzemieślnikami. Kwestja ta staje się tem bardziej aktualną, że niebawem nastąpić ma przyłączenie do Województwa Pomorskiego niektórych powiatów b. Kongresówki aż pod Włocławek — wtedy dla dogodności rzemieślników tych powiatów Izba koniecznie powinna być w Toruniu.

Przeniesienie Izby do Torunia jest wskazywane także z punktu widzenia gospodarki finansowej Izby. Wprawdzie posiada ona w Grudziądzu własny dom, nabyty swego czasu przez wykupienie niemieckiego wydawnictwa „Der Gesellige”. Jednakże utrzymanie tego domu jest dla Izby za bardzo kosztowne. Na domu ciąży dług, który został zaciągnięty na kupno w wysokości 200.000 zł. w zlocie. Początkowo Izba musiała płacić odsetki i amortyzację 45.000 złotych rocznie. Dopiero, gdy okazało się, że Izba nie sprosta takim zobowiązaniom, została na odpowiedni wniosek roczna rata obniżona na 25.000 zł. I ta kwota stanowi jeszcze poważne obciążenie zwłaszcza

jeżeli się zważy, że spłata w tej wysokości potrwa przez kilkanaście względnie kilkadziesiąt lat. Do tego dochodzą ponadto koszty opatu, które rocznie wynoszą około 4.000—4.600 zł.

Jak więc Izba ma spełnić swe zadania, jeżeli ma ręce związane i większość wpływów, zebranych ze składek opłacanych ciężko zapracowanym groszem rzemieślników i czeladników, musi przeznaczyć na regulację zobowiązań? W Toruniu z pewnością mogłaby znaleźć pomieszczenie o wiele tańsze, bo kosztem najwyższej części samych tylko odsetek od reszty ceny kupna.

Co zaś do domu w Grudziądzu, to może lepiej byłoby go za cenę obciążenia odstąpić

na rzecz miasta Grudziądza na urządzenie jakiejś szkoły zawodowej, lub na inne cele. W ten sposób Izba pozbawiłaby się kłopotów i zbytek ciężarów. Zaoszczędzone zaś przez to fundusze mogłaby Izba przeznaczyć na rzecz rzemieślników, a w pierwszym rzędzie na utworzenie funduszu eksportowego, by rzemieślnikom ułatwić zbycie wyrobów zagranicę.

Cechy, które wobec bliskiego terminu wyborów nowych członków do władz Izby Rzemieślniczej, odbędą wkrótce swe zebrania, powinny nad powyższem gruntu nie zastanowić się i w powziętych na nich rezolucjach koniecznie domagać się przeniesienia Izby do Torunia.

Rzemieślnik.

Polsko-rumuński układ kontyngentowy

W tych dniach w Bukareszcie podpisany został układ kontyngentowy polsko-rumuński na okres od dnia 15-go b. m. do dnia 31-go stycznia 1934 r. Polska uzyskała kontyngenty na te same artykuły, co poprzednio, z dodatkiem nasion buraczanych. Kontyngenty niewyczerpane z poprzedniego układu będą w dalszym ciągu honorowane przez stronę rumuńską.

Przepisy dewizowe w Niemczech

Z dniem 1-ym stycznia 1934 r. rozpoczyna swe czynności powołana do życia przed dwoma tygodniami w Niemczech instytucja gospodarki dewizowej — Reichstelle fuer Devisenbewirtschaftung. Instytucja ta przejmie upoważnienia ministra gospodarki Rzeszy w zakresie regulacji dewizowej i wydawać będzie dalsze wytyczne polityki dewizowej w porozumieniu z ministrami skarbu, oraz wyżywienia i rolnictwa w Niemczech.

Kredyty na budowę domków w miastach pomorskich i wielkopolskich

Plan akcji finansowania budownictwa mieszkaniowego z funduszy państwowych na r. 1934 został ustalony przez komitet ekonomiczny ministrów jeszcze w miesiącu listopadzie r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił już komitety rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na sfinansowanie w tych miastach drobnego budownictwa mieszka-

niowego oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać przy uchwalaniu przez komitety rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Kontyngenty kredytów budowlanych na rok 1934 otrzymały te miasta, w których odczuwane jest bezrobocie i brak mieszkań. Kontyngenty przeznaczone zostały wyłącznie do finansowania drobnego budownictwa mieszkaniowego. Z miast, należa-

nych do terytorjalnych kompetencji oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy, następujące miasta otrzymały kontyngenty kredytowe:

Bydgoszcz	kontyngent normalny	300.000 zł.
(na zabudowanie działek z parcelacji 240 tysięcy zł.)		
Chelmno	kontyngent normalny	20.000 zł.
Grudziądz	"	150.000 zł.
Inowrocław	"	80.000 zł.
Nakło	"	25.000 zł.
Podgórze	"	40.000 zł.
Solec Kuj.	"	25.000 zł.
Toruń	"	300.000 zł.
(na zabudowanie działek z parcelacji 160 tys. zł.)		
Wąbrzeźno	"	25.000 zł.

W granicach tych kontyngentów mogą Komitety Rozbudowy wymienionych wyżej miast uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je do oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy.

Pożyczki udzielane będą na budowę domków murowanych i drewnianych. Pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczki będą mieli ci budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebować najmniejszej pożyczki. Wysokość pożyczki na jeden budynek nie może w żadnym wypadku przekraczać 50 proc. kosztów budowy. Pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznym.

Pożyczki budowlane, jak wiadomo, oprocentowane są w wysokości 3½ proc. w stosunku rocznym, zaś od chwili spłaty pierwszej raty kapitałowej 3¼ proc. w stosunku rocznym i podlegają mogą gotówkowej amortyzacji w okresie do 25 lat, a to w zależności od technicznego wykonania budowy i przewidywanej rentowności domu.

Starający się o pożyczkę winni do podania dołączyć: 1) zatwierdzony plan budowy, 2) kosztorys i 3) świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której zabezpieczona ma być pożyczka Banku, stanowi własność budującego.

W celu podniesienia poziomu i wartości budowanych domków, Bank Gospodarstwa Krajowego rozpisal w roku 1933 2 konkursy na wzorowe typy drobnego budownictwa, wobec czego ci wszyscy, którzy zamierzają rozpocząć budowę w r. 1934, winni zainteresować się temi wzorowymi typami i porozumieć się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy co do ich uzyskania.

ma protestów w milionach złotych): Warszawa 27,2 — 7,4; woj. warszawskie 7,1 — 1,2; łódzkie 22,2 — 3,0; poznańskie 8,3 — 3,0; w tem Poznań 3,0 — 1,4, pomorskie 4,0 — 1,4; śląskie 4,6 — 1,4, w tem Katowice 2,1 — 0,5.

Stosunek weksli protestowanych do weksli płatnych wynosił według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w listopadzie r. b. 10,5 proc., gdy w październiku r. b. 9,4 proc., a w listopadzie 1932 r. — 12,3 proc.

1071 nowych budynków ukończono w trzecim kwartale r. ub.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące ruchu budowlanego w miastach z ludnością ponad 20 tys. mieszkańców w trzecim kwartale 1933 r.

W okresie tym ukończono ogółem 1.071 nowych budynków, w tem 967 budynków mieszkalnych, 47 przemysłowych i handlowych, 8 gmachów użyteczności publicznej, oraz 49 innych budynków. Ponadto ukończono 132 nadbudówek i dobudówek, w tem 106 mieszkalnych, 14 przemysłowych

i handlowych, 4 użyteczności publicznej, oraz 8 innych.

W nowoukończonych budynkach znajduje się ogółem 2.523 mieszkań o ogólnej liczbie 7.273 izb. Z ogólnej liczby nowych mieszkań 265 przypada na 1-izbowe, 794 na 2-izbowe, 761 na 3-izbowe, 629 na 4- i 5-izbowe, i 74 na większe mieszkania.

Wycofanych z użytkowania zostało w trzecim kwartale 1933 r. ogółem 110 budynków.

Kupować bezkrytycznie?
W żadnym wypadku!



Najpierw trzeba zastanowić się i poinformować a potem wybrać rzecz wypróbowaną, zwłaszcza wtedy, gdy idzie o zdrowie. Żądajcie przeto w aptece Aspiriny, gdyż tylko zupełnie czysty produkt zapewnia skuteczne działanie i zupełną nieszkodliwość.

ASPIRINA istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. i Komunalne Kasy

W listopadzie r. b. nastąpił znacznie większy wzrost wkładów w Pocztovej Kasie Oszczędności, natomiast w innych kasach oszczędności zanotował się dalszy odpływ lokat. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły z 477.070 tys. na 31. 10. do 484.043 tys. zł na 30. 11. r. b., czyli o 1,5 proc. Równocześnie zwiększyły się także lokaty na rachunkach bieżących, czeko-

wych i żyrowych ze 181.718 na 204.367 tys. złotych.

Natomiast w 367 komunalnych kasach oszczędności lokaty na książeczkach oszczędnościowych spadły z 545.574 na 541.689 tys. zł., a wkłady instytucji finansowych w tych kasach z 31.081 na 30.785 tys. zł. Jedynie wkłady na rachunkach bieżących podniosły się z 42.357 na 43.976 tys. zł.

Protesty wekslowe słabną. Zniżka objęła i Pomorze

Miesiąc listopad przyniósł dość znaczny spadek protestów wekslowych. Według danych G. U. S. zaprotetowano na terenie całej Polski: 135,5 tys. sztuk weksli na ogólną sumę 28,2 milj. złotych, wobec 149,4 tys. weksli wartości 30,9 milj. złotych w październiku r. b., a 230,6 tys. sztuk na sumę zł 53,7 milj. w listopadzie 1932 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w listopadzie r. b. następująco (pierwsza cyfra ilość weksli protestowanych w tymczasach sztuk, druga, st-

Kronika gospodarcza

WYWÓZ DO SOWJETÓW. W pierwszych dniach stycznia przyjeżdża do Warszawy prezes „Sowpoltorgu” w Moskwie p. Pirsow, dla rozpoczęcia rokowań nad ustaleniem planu eksportowo-importowego „Sowpoltorgu” na rok 1934.

FUNDUSZ PRACY zakupił od zrzeszonego przemysłu cukrowniczego blisko milion kilogramów cukru w cenie 20 gr. za kilogram na cele pomocy bezrobotnym.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI przedłożyło do dnia 1 wyczerpania 1934 ulgi taryfowe na przewóz tarcicy iglastej, surowca iglastego, podkładów miękkich, słupów, deszczulek do opakowań, skrzyń oraz tarcicy bukowej, przeznaczonych do eksportu przez Gdynię i Gdańsk. Wywóz zaś papierówki nadal korzystać będzie z 20 proc. zniżki taryfowej zarówno drogą lądową jak i morską.

W DNIU 5. I 34. ODBĘDZIE SIĘ ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW ZWIĄZKÓW REWIZYJNYCH, należących do Zjednoczenia związków spółdzielni rolniczych, celem połączenia w jeden związek następujących organizacji: Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, Związku Spółdzielni Rolniczych w Cieszyźnie, Związku Rolniczego Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych — Stefczyka w Katowicach, oraz Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu. Nowy Związek scentralizuje w swych kompetencjach działalność wszystkich połączonych organizacji.

Sensacyjna kradzież pieniędzy w domku gdyńskiego rybaka

„Koleżeńska” przysługa w więzieniu — Wykonawcy planu przy pracy — 100-złotówki pokarmem dla świń

Pewien złodziej miał prawdziwego pecha. Przez kilka miesięcy przygotowywał bowiem sobie pewną przyjemną „robotę”, aż tu nagle poślizgnęła mu się noga i zamiast dokonać łatwego włamania, za inną całkiem sprawą powędrował do kryminalu.

Alco zamierzanie do kradzieży było zbyt duże. I chociaż siedział za kratami, odczuwała się w nim dusza złodzieja i zdecydował powierzyć swój opracowany w najdrobniejszych szczegółach plan koleźce po fachu.

W tym okresie, więzienie opuszczał jeden z jego przygodnych znajomych, któremu koleżeński więzień zwierzył się ze swego sekretu.

Opuszczający więzienie złodziejczak dowiedział się wówczas, że pewien rybak kaszubski, imieniem Julian Nadolski, zamieszkały we własnym domu przy ulicy Portowej, nie uznaje K. K. O. miasta Gdyni i cały uciulany przez siebie majątek przechowyje w domu. Pieniądze te znajdują się w skrytce, wmurowanej w ścianie mieszkania Nadolskiego. Musi ich być tam sporo. Złodziejczak, na którym pobyt w więzieniu pozostawił dość przykre wspomnienia, nie chciał próbować znowu łatwych zarobków, ale uważał, że tak dobrze opracowany plan nie powinien się zmarnować i z kolei powierzył go przygodnemu znajomemu Janowi Stolarczykowi, w którym wyczuł bratnią duszę.

Stolarczyk był bezrobotnym. Mieszkał w hotelu robotniczym na Grabówku i w wolnych od innych kradzieży chwilach kradł węgiel. Plan „nadany” z więzienia ogromnie mu się podobał. Stolarczyk momentalnie dobrał sobie dwóch kolegów, młodych dwudziestoletnich zaledwie chłopców Romana Matycha i Stefana Ibrunia, zamieszkałych w niewykończonych jeszcze suteronach bursy Szkoły Morskiej, których wtajemniczył w całą sprawę.

Od tej chwili mieszkanie Nadolskiego było ciągle pod obserwacją złodziejczą. Przez cały dzień trzej koleźcy pilnowali domu.

Dnia 12 grudnia żona Nadolskiego wyszła o godzinie 19 z domu i skierowała się do portu, aby zanieść kolejącej mężowi. Wówczas złodzieje natychmiast przystąpili do „roboty”. Drzwi nie opierały się wytrychowi. Żelazny, przygotowany specjalnie tam w jednej chwili wysadzili skrytkę w ścianie i trzej przyjaciele stwierdzili, że ten, kto opracował plan ich wyprawy, był istotnie doskonale poinformowany.

W jednym pudełku znaleźli oni książeczkę KKO na 5000 zł, ale widocznie rybak miał większe zaufanie do własnej kasy, skoro w innym pudełku znaleźli 5570 złotych, przyczem większość tej sumy znajdowała się w banknotach pięciuset-złotowych, 780 guldenów gdańskich i 11 marek niemieckich. W drugim pudełku znajdowało się 1400 złotych. Ogólnie z domowej „kasy” Nadolskiego zginęło 7470 złotych, 780 guldenów, 11 marek i książeczka na 5000 zł z K. K. O.

Trudno wyobrazić sobie przerażenie żony rybaka, kiedy wróciwszy do domu znalazła otwarte drzwi i wyważoną szufladę skrytki. Natychmiast powiadomiono policję, ale trudno było trafić na jakikolwiek ślad.

Tymczasem Stolarczyk, Matych i Ibrun dzielili w lasku na Kamiennej Górze na trzy równe części zdobyte pieniądze i tegoż samego wieczoru przywódcą bandy mknął pociągiem pośpiesznym do Warszawy.

Pierwsze podejrzenie padło na domowników, gdyż widać było, że kradzieży dokonał ktoś doskonale zorganizowany, nie bowiem po za skrytką nie było naruszone.

Po kilku dniach jednak Wydziałowi Śledczemu udało się wpaść na jeden maleńki ślad tej skomplikowanej historii i od tej chwili wypadki potoczyły się bardzo szybko.

Zainteresowano się nieobecnością w Gdyni Stolarczyka. Stwierdzono, że ma on rodzinę we wsi Ujazdówka ziemii Radomszczyzna, to też odrazu zawiadomiono o przypuszczeniach policji gdyńskiej policję miejscową, która stwierdziła, że Stolarczyk, zwykle ledwo przyodziałny łachmanami przybył do swojej małżonki w wspaniałym ubraniu i z jeszcze wspanialszą walizką, która wzbudziła powszechną admiraację jego współdomowników.

Stolarczyk nie zdążył jeszcze nacieszyć się widokiem rodziny, kiedy już w towarzystwie policjanta wsiadał do pociągu, aby odbyć podróż powrotną do Gdyni, tym razem do kryminalu.

Przesłuchany przez policję początkowo wyznał się wszystkiego, jednak w krzyżowym pytaniu pytań zmieszkał się i przyznał się do

kradzieży, przyczem nazwał współników i powiedział, że 3000 złotych schował w domu w strzesze.

Tym razem do Ujazdówka pojechał wywiadowca gdyńskiej policji, ale pieniędzy w strzesze nie znalazł. Przeszukawszy jednak dokładnie całe gospodarstwo znalazł w nawozie w chlewie kawałek nawnpół Przez świwie zjedzonej stuzłotówki.

Przetrzesiono cały chlew i znaleziono w dalszym ciągu 1300 złotych, które od kilku dni stanowiły kosztowne zakąski dla świń. — Wszystkie banknoty były pogryzione i porzarte. Zostały jedynie skrawki stuzłotówek, które wymyto i oczyszczono w wodzie.

Wywiadowca rozpoczął dalsze poszukiwania u mniej żarłocznych zwierząt i w budzie psa znalazł puszkę od kawy a w niej 260 guldenów gdańskich.

Tymczasem aresztowano również dwudziecioletniego Ibrunia, który również po długim wypieraniu się kradzieży zaprowadził policję do lasu na Grabówku i tam, gałązką oznaczo-

nego miejsca wykopał pudełko z 1803 złotymi, 670 guldenami i 9 markami niem.

Nie było jedynie Matycha, który tego samego wieczoru wyjechał do Warszawy. Trafiono jednak i na jego ślad i stwierdzono, że zamieszkał on u znanego policji warszawskiej szoferka Michała Przybysza. Niespodziewana rewizja w mieszkaniu Przybysza przestraszyła Matycha, który czempredzej wrócił do Gdyni, gdzie już czekała na niego policja.

Przywieziono również do Gdyni aresztowanego Przybysza, który dotychczas nie przyznał się co zrobił z powierzonymi mu pieniędzmi Matycha.

W każdym bądź razie wylapanie tej trójki złodziejskiej jest ogromnym sukcesem policji, która w przeciągu dwóch tygodni nie tylko ujęła złodziei, ale odnalazła prawie całą sumę pieniędzy.

Mamy nadzieję, że p. Nadolski odniesie odzyskane pieniądze do K. K. O. i nie narazi siebie więcej na śmieszny sytuację dokarmiania własnymi pieniędzmi cudzych świń.

Zarząd m. Chełmna do p. Wojewody Pomorskiego

W związku z obchodem 700-lecia m. Chełmna w dn. 30 ub. m. p. Wojewoda Kirtikiłs otrzymał następujący telegram:

Panie Wojewodo, w dniu Jubileuszu 700-lecia miasta Chełmna, my obywatele starszego grodu polskiego składamy Ci, Panie Wojewodo, jako włodarzowi troskliwemu ziemi pomorskiej i jako przedstawicielowi Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, głębokie wyrazy czci i szacunku. Żałujemy niezmiernie, że z powodu

złego stanu zdrowia nie mogliś Panie Wojewodo zaszczyścić osobiście uroczystości 700-lecia istnienia naszego grodu. Racz przyjąć Panie Wojewodo zapewnienie, że stać będziemy zawsze wiernie na straży polskości Pomorza i współpracować będziemy z władzami państwowymi dla dobra Mocarstwowej Polski.

Zarząd Miejski:
Zawacki, burmistrz.

Likwidują się...

Rozwiązanie Związku Młodych Narodowców

Jak się dowiadujemy, na zebraniu kierowników powiatowych Zw. Młodych Narodowców, które się odbyło w dniu 27 grudnia 1933 r. w Grudziądzu postanowiono rozwiązać na podstawie par. 2 statutu Związek Młodych Narodowców na Pomorzu.

W dniu 30 grudnia nastąpiło oficjalne rozwiązanie Zw. Młodych Nar. w Chełmnie.

Majątek Związku przekazany ma być Stronnictwu Narodowemu na Pomorzu.

Przygwożdżenie nowego kłamstwa endecckiego

Stracony w Starogardzie zbrodniarz Wencki nigdy nie był w Zw. Strzel.

Rzucanie kalumni na organizacje prorządowe, a przede wszystkim na Związek Strzelecki, jest znaną i od dawna praktykowaną metodą prasy „narodowej”. Ostatnio znowu kilka pism endeckich na Pomorzu z toruńskim „Słowem Pom.” na czele zaatakowało placówkę starogardzką Z. S. z okazji sąsiedzenia i stracenia na szubienicy potwornego zbrodniarza, zabójcę policjanta s. p. Matusiaka — Klemensa Wenckiego.

Prasa „narodowa” twierdziła, że Wencki „oczywiście” był strzelcem.

Nie wiemy, jakimi drogami endecja doszła do tego „oczywistego” przekonania, wiemy natomiast, że w sprawie tej komendant powiatowy P. W. kpt. Plekarczyk w Starogardzie wysłał

sprostowanie, w którym kategorycznie zaprzecza, jakoby morderca Wencki był kiedykolwiek członkiem organizacji strzeleckiej na podległym mu terenie. Przeciwnie, w sprostowaniu stwierdza się, że Klemens Wencki nigdy do Związku Strzeleckiego w Starogardzie nie należał.

Charakterystyczną jest rzecz, że „Słowo Pomorskie”, które nie cofnęło się przed rzuceniem pod adresem Zw. Strzel. wyszanego z palca oskarżenia, dotychczas fałszu tego nie odwołało, mimo że został ze strony kompetentnej stwierdzony. Fakt powyższy stawia we właściwym świetle „prawdomówność” całościowego organu endecckiego na Pomorzu i kwalifikuje odpowiednio jego „informacje”, dyktowane nie znającą żadnych granic i hamulców, zajadłością partyjną.

Proces o nadużycia w „Rolniku Kaszubskim” w Starogardzie

Oskarżonych z braku dowodów winy uwolniono

Przed Sądem Okręgowym w Starogardzie toczył się dwudniowy proces przeciw p. Sykutery, kierownikowi „Rolnika Kaszubskiego” i ks. Jarzębskiemu, prozesowi Rady Nadzorczej tej instytucji, oskarżonym; pierwszy o fałszowanie bilansów i ksiąg, zaprowadzenie sfiogowanych kont, niedozwolone przelewanie gotówki i szafowanie groszem — drugi o tolerowanie i akceptowanie tego stanu rzeczy.

Oskarżonego Sykutery bronił p. adw. Syski z Czeraka, a ks. Jarzębskiego p. dr. Suchecki.

Powództwo cywilne w imieniu „Rolnika” wnosil p. adw. Cwikliński.

Jako biegłych powołano rewizora patronatu z Poznania p. Leyka i rewizora ksiąg przy Urzędzie Skarbowym p. Józela Kamińskiego.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Ks. Jarzębski zeznał, że o niedozwolonych manipulacjach nic nie wiedział, wobec czego do winy absolutnie się nie poczuwał.

W czasie rozprawy okazało się, że cała so-

dzina p. Sykutery miała swe własne konto — nawet 2-letnia córka oskarżonego. Jednak — po przesłuchaniu 18 świadków — Sąd uznał winę oskarżonych za niedostatecznie udowodnioną, wobec czego wydał wyrok uwalniający.

Kot zagryzł chłopczyka w kolysce

We wsi Gruszczyce pow. kaliskiego w zagrodzie Stefana Kozłowskiego wydarzył się niesamowity wypadek.

Gdy domownicy przebudzili się rano, znaleźli leżące w kolysce w kałuży krwi dwuletniego Piotra Kozłowskiego. Stwierdzono, że dziecko ma przegryzioną krtani i jest już nieżywe.

Sprawcą morderstwa okazał się kot domowy, który w nocy wskoczył do kolyski i zagryzł chłopczyka. Po dokonaniu tego czynu kot-wrzołca znikł.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wólach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego.

Lubawa

— Gwiazdka w Związku Strzeleckim. Związek Strzelecki w Lubawie po raz trzeci obchodził uroczystość gwiazdkową. Dzięki staraniom niestrudzonego prezesa p. prof. F. Łukasika gwiazdka strzelecka w tym roku była o wiele wspanialsza niż dawniej. Przychylnie społeczeństwo lubawskie, idąc za przykładem prezesa, mimo ciężkich czasów złożyło hojne datki na gwiazdkę. Pomoc p. Starosty uzupełniła fundusze potrzebne na zakupy upominków gwiazdkowych dla biednych dzieci bezrobotnych. Stu dwudziestu członków Związku Strzeleckiego Związku Robotniczego zgromadziło się przy gościnnych stołach dokoła choinki w sali Jadalnej Seminarjum. Licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa na czele z p. Starostą, zaproszonych na opłatek strzelecki powitał p. prezes, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Wśród serdecznego nastroju upłynął wieczór pełen radości. Na zakończenie p. prezes rozdał dwie olbrzymie piramidy pięknych upominków gwiazdkowych dla rodzin wszystkich zebranych członków. Nikt nie został pominięty; każdy dostał taką samą paczkę, zawierającą duży płatek pszenicy, kielbasę i torbę pierników. Kosztowało to dużo pracy, ale też p. prezes zaskarbił sobie miłość i przywiązanie olbrzymiej rzeszy biedaków, którzy z dumą każdemu opowiadają, że żadne towarzystwo takiej gwiazdki nie miało, jak Związek Strzelecki i Związek Robotniczy.

Tczew

— Ostatnie posiedzenie starej Rady Miejskiej. 30 ubm. w sali posiedzeń w Magistracie odbyło się ostatnie posiedzenie starej Rady Miejskiej, na którym przyjęto do wiadomości protokoły z rewizji dokonanych w zakładach miejskich i Komunalnej Kasy Oszczędności, — zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe na rok 1932-33 i powzięto uchwałę, o oddaniu inwentarza biurowego Komendzie PP. Jednym z ważniejszych punktów obrad Rady była uchwała o poborze na rok 1934 dodatków komunalnych do pod.: dochodowego, gruntowego, przemysłowego i od patentów na wyrób i sprzedaż trunków.

Programy radiowe

ŚRODA, DNIA 3 STYCZNIA 1934 R.

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wataja zorze”. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 C. d. muzyki porannej z płyt. 7,55 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 8,00—8,05 Program na dz. bież. 11,40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Piosenki rewjowe z płyt. 12,30 Wiad. meteorol. 12,33 Muzyka symfoniczna (płyty). 12,38—13,15 Dz. południowy. 13,25 Wiad. o eksporcje polskim. 13,30 Wiad. gospodarcze. 15,40 Arje i pieśni w wyk. J. Hejdukowej ekiej-Marczyńskiej (msopr.). Przy fort. prof. L. Urstein. 16,00 Orkiestra salonowa A. Sandlera (płyty). 16,55 Koncert kameralny w wykonaniu Warez. Kwart. Smyczkowego. (I-sze skrz. J. Kamiński, II skrz. Z. Lederman, altówka, J. Gornowski, wiolonczela M. Neuteich). 17,30 Pieśni w wyk. śpiewaczki amerykańskiej E. Rove-Stalińskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza” Odczyt przyrodniczy. 18,20 Jazz fortepianowy w wyk. Joźówny i I. Eigerówny. 18,40 Recital śpiewaczy I. Dygasa (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 19,25 St. Wasilewski: „Słuchac się? wykluczone”. (Feljton literacki). 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 21,05 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 22,00—23,00 „Zabytki i nabytki Warszawy — audycja wesola.

CZWARTEK, DNIA 4 STYCZNIA 1934 R.
Radjostacja Warszawska.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki porannej z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka salonowa ze Lwowa. 12,55—13,00 Dz. południowy. 13,25 Wiadom. o eksporcje polskim. 13,30 Wiadom. gospodarcze. 15,40 Muzyka przyjemna (płyty). 16,40 Pogadanka p. t. „Przed Karną walem” wygł. p. J. Kiwnarski. 16,55 Recital fortepianowy E. Steinbergera. Transm. ze Lwowa. 17,45 Chór kontrabandzistów z III-go aktu op. „Carmen” pod dyr. E. Cohen’a (płyty). 17,50 Nowiny rolnicze. 18,00 Odczyt p. t. „Co o sporcie młodzieży myślą władze szkolne”, wygłosi p. M. Krawczyk. 18,20 Słuchow. „Jutrznia mazurecka na gody”, pg. K. Małka. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Komunikat śniogowy ze Lwowa. 19,43 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Muzyka lekka. Wygł. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i A. Rudnicka (piosenki). Przy fort. prof. L. Urstein. 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna” — omówi p. W. Frenkiel. 21,15 D. c. koncertu. 22,00 Muzyka tan. z dancingu „Adria”. 23,00 Wiadom. meteor. dla komun. lotniczej i kom. policyjny. 23,05—23,30 D. c. muzyki tanecznej z danc. „Adria”

KRONIKA

czwartek
4
stycznia

TORUŃ

Kalendarzyk rym.-kat.

Środa Daniela M.

Czwartek Tytusa

— Nocny dyżur aptek. Od czwartku 28 bm. do dnia 2 stycznia 34 r. dyżuruje w śródmieściu apteka Centralna ul. Chłimińska, na Bygo skim Przedmieściu apteka św. Anny, ul. Micka wicza, na Mokrem apteka pod Łabędziem ul. Kosciuszki.

REPERTUAR KIN.

Mars — Gorzka herbata generała Yen.
Światowid — Testament dr. Mabuze.
Palace — Carmen.
Lira — Zakazana Melodia.

TEATR NARODOWY
W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W środę, dnia 3. stycznia br. o godz. 20-tej
Tania środa

„DAMA W JEDWABIACH“

Komedja w 3 akt. G. Goltweida i J. Gribitza

Ceny najniższe od 0.25 do 1.45 zł.

W czwartek, dnia 4. bm. o godz. 20-tej

„FLORETTE I PATAPON“

Farsa w 3 akt. M. Hennequin'a

Ceny niższe.

W piątek, dnia 5. bm. o godz. 20-tej

„DAMA W JEDWABIACH“

Komedja w 3 akt. F. Goltweida i J. Gribitza

Abonamenty i paszporty nieważne

Informator
dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o największym i najlepszym

kuchni na Pomorzu. — Dancng

Restauracja „Satyr“, Łazienna 13. Pierwszo-

rzędna kuchnia — Dancng.

Śniadalnica. Probiernia win — Grześkowiak

daw. Dammann i Korde, St. Rynek 33.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28. tel. 45 — Naj-

lepsza i najtańsza Herbata — Nasiona —

Cebulki kwiatowe.

Schwengrub — Radio, ul. Łazienna 17

Aparaty — części.

B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tania —

Bielizna — Galanteria — Trykotaż.

Biurowe przybory — papeteria — Fr. Więcek.

Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

Pogadanka wigilijna w S. M. P. —
Toruń-Mokre

Dnia 29 grudnia ub. r. o godz. 20,30 odbyła

się uroczystość wigilijna Stowarzyszenia Młod-

zieży Polskiej, okręgu Toruń-Mokre.

Wieczór rozpoczął się okolicznościowym prze-

mówieniem ks. proboszcza Kossak-Głowczewskiego,

poczem nastąpiły wspólne śpiewy kolendowe, de-

klamacje, „Misterjum“ — wykonane przez druha

Łyżnińskiego, wesola jednoaktówka p. t. „Gwiazd-

ka“ — opracowana przez wicepatrona p. Sobole-

wskiego, a odegrana przez zespół kółka św.

Bernarda, oraz udatna wigilia pomorska z gwia-

zdem — wykonana przez członków S. M. P.

Z całości programu licznie zebrani goście byli

bardzo zadowoleni.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewa-

niem kolendy „Bóg się rodzi“.

Zast. dyrektora toruńskiej Kasy
Chorych przeniesiony do Piotrkowa

Dotychczasowy zastępca dyrektora Kasy Cho-

rych w Toruniu p. Marjan Jakubowski z dniem

1 stycznia przeniesiony został na wyższe stano-

wisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej (nowa

nazwa Kas Chorych) w Piotrkowie.

P. Jakubowski pozostał na swym stanow-

isku w Toruniu od r. 1931.

Trzy błędy w jednym zdaniu

W dodatku sportowym „Słowa Pomorskie-
go“ umieszczono fotografię znanego zapaśnika
Garkowienki, wielokrotnego mistrza świata i
nauczyciela asa polskiej atletyki Sztékera,
z następującym dosłownym objaśnieniem:

„Garkowienko, ukrainiec, wschodząca gwiaz-
da bokserska wagi ciężkiej, pokonał Niemca Pi-
netzkę“.

Po pierwsze — nie wschodząca, a raczej
zachodząca, po drugie — gwiazda nie bokser-
ska, a zapaśnicza, wreszcie po trzecie — poka-
nał nie Niemca Pintelkę, a Polaka Pintel-
kiego, bardzo znanego zapaśnika wielkopol-
skiego.

Jak na trzywierszowe objaśnienie, „omyłek“
trochę za dużo.

Przygotowania do gwiazdki dla biednych
dzieci już w toku

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego

Wobec zbliżającego się terminu gwiazdki
dla najbiedniejszych dzieci toruńskich, orga-
nizowanej przez nasze pismo, Redakcja nasza
przystąpiła już do intensywnych przygoto-
wań. W dniu wczorajszym w gabinecie naczel-
nego redaktora p. posła Birkenmayera od-
było się pierwsze posiedzenie Komitetu
gwiazdkowego, w skład którego zaprosiliśmy

przedstawicielki i przedstawicieli poszczegół-
nych organizacji charytatywnych i społecz-
nych, a więc komitetów parafjalnych Stow.
Pań św. Wincentego a Paulo z parafji św.
Jana, Panny Marji, św. Jakóba i Chrystusa
Króla (na Mokrem), Stacji opieki nad matką
i dzieckiem, Zw. Pr. Obyw. Kobiet, Zw. In-
walidów Woj., Zw. Legionistów, Zw. Powst.

Wojsków O. K. VII, Zw. Strzeleckiego i Od-
działu Żeńskiego Z. S. Z. Pośród duchowień-
stwa przybył ks. proboszcz Golomski z pa-
rafji mokrzańskiej, ks. prałat Wysięński zaś,
ks. dziekan Kozłowski i ks. prob. dr. Jank,
zajęci kolendą, usprawiedliwili swą nieobec-
ność, powierzając reprezentowanie swych pa-
rafij paniom ze Stow. Pań św. Wincentego a
Paulo. Ponadto przybył szereg osób z oby-
watelstwa z panią wicewojewodziną Seydlit-
zową na czele.

Posiedzenie zagal nacz. red. „Dnia Pomor-
skiego“ p. poseł Birkenmayer, który w prze-
mówieniu swem nawiązał do wytworzonej już
tradycji w urzędowaniu gwiazdki dla najbied-
niejszej dziatwy przez „Dzień Pomorski“, po-
czem złożono z ramienia Redakcji sprawozda-
nie z przeprowadzonej akcji zbiórkowej, któ-
ra dotychczas dała około 2.100 zł. nie licząc
darów złożonych w naturze.

Następnie przystąpiono do przedyskuto-
wania techniki rozdania darów i urządzenia
uroczystości. Wybrano sekcję, mającą za za-
danie uzgodnienie zgłoszonych list najbied-
niejszych dzieci, w skład której weszli pp.
dr. Berdziejówna, Twardzicka i Krygier oraz
sekcję zakupów z paniami wicewojewodziną
Seydlitzową, nacz. Szczepańską i posłową
Birkenmayerową. Postanowiono obdarować
działwę przedewszystkiem przedmiotami uży-
tecznymi, jak to: ciepła bielizna, odzież i o-
buwie. Obdarowanych ma być około 1 tysiąca
dzieci.

Uroczystość gwiazdkowa odbędzie się w
sobotę, dnia 6 bm.

Po wyluszczeniu poszczególnych życzeń
ze strony obecnych p. poseł Birkenmayer
zamknął zebranie z tem, że następnie i osta-
tnie zarząd posiedzenie Kom. Organizacyj-
nego odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz.
12-ej w sali Sejmiku Powiatowego.

Komitet Obyw. Pożyczki Narodowej
do społeczeństwa toruńskiego

Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej
do miasto Toruń komunikuje, że z dniem
5 stycznia 1934 r. upływa termin uiszczenia
IV raty Pożyczki Narodowej.

Lokalny Komitet Obywatelski biorąc na
siebie obowiązki spełniania kontroli społecz-
nej w zakresie wykonywania subskrypcji Po-
życzki Narodowej, zwraca się do Społecz-
stwa i Obywatelstwa miasta Torunia z nastę-
pującym apelem:

„Nie odlewajcie spełnienia swego obo-

wiązku na dzień ostatni! Wpłacajcie IV
ratę Pożyczki Narodowej!“

Całkowicie bowiem pokrycie przypadającej
raty Pożyczki Narodowej w pierwszych
dniach stycznia niechaj będzie jeszcze jed-
nym dowodem ofiarności i patriotyzmu społec-
zeństwa pomorskiego, a zarazem bodźcem
do przezwyciężenia własnymi siłami wszelkich
przeciwności nad utrwaleniem potęgi Rzeczy-
pospolitej Polskiej.

Obchód Święta Bożego Narodzenia
w Papowie Toruńskim

Staraniem Miejsowego Komitetu Gwiazdko-
wego urządzono w niedzielę, dn. 24 grudnia ub. r.
gwiazdkę dla dziatwy szkolnej w sali użyczonej
bezpłatnie przez p. Chmurzyńskiego.

O godzinie 15-tej przy przepelnionej publicz-
nością sali miejscowy soltys p. Józef Kowalski
przywitał dziatwę szkolną, rodziców oraz licznych
gości. Następnie przemówiła do dzieci szkolnych
opiekunka szkoły p. kapitanowa Hulewiczowa,
upominając dziatwę, by te wielkie święta prze-
żyła w zgodzie i radości, ponieważ obchodzi je
w wolnej Ojczyźnie, czego rodzice jej ongiś jako
dzieci byli pozbawieni.

Z kolei dzieci odegrały „Jasełka“ w 3 ak-
tach. Starsi byli zachwyceni grą młodzieży, pię-
knymi kostjumami oraz udatną dekoracją sceny.
Tu należy się uznanie zespołowi nauczycielskiemu,
a przedewszystkiem pani Pigłowskiej, która
„Jasełka“ przygotowała. Najmłodsze dziewczynki
zaś odegrały „Krakowiaka“ scenicznego i to
tak pięknie, że na żądanie rodziców musiały go

jeszcze raz powtórzyć.

Następnie kierownik szkoły p. Bogliński po-
dziękował młodzieży szkolnej za prace, które
włożyła, by sprawić rodzicom chwilę radości i
oddać cześć Boskiemu Dzieciństwu. W dalszym
ciągu prosił rodziców, by pomagali nauczyciel-
stwu w wychowaniu dzieci ich na dobrych sy-
nów Ojczyzny i dzieci Kościoła Chrystusowego.

Na zakończenie przystąpiono do najbardziej
oczekiwanej chwili, rozdania podarków gwiazd-
kowych, a było ich bardzo dużo. Przyczyniło się
do tego miejscowe społeczeństwo, a przedewszyst-
kiem p. major Steinbach, kierownik Powiatowe-
go Funduszu Pracy, który zna wielką niedolę
naszych najmniejszych. Podziałem podarków za-
jęły się żona kierownika i p. soltysowa, które
poczyniły zakupy upominków. Około 150 dzieci
otrzymało słodczyce, struclę a najbiedniejsze otrzy-
mały po ½ kg. słoniny i kawy słodowej, poza-
tem 43 dzieci otrzymało ciepłą bieliznę.

Uczestnik.

Rozdanie świadectw P. O. S.
w Urzędzie Wojew. Pomorskim

We wtorek, dnia 19 grudnia 1933 r. o go-
dzinie 18-tej w auli Urzędu Wojewódzkiego w
Toruniu odbyło się uroczyste rozdanie świad-
ectw Państwowej Odznaki Sportowej i Odzna-
ki Strzeleckiej, na którym był obecny cały per-
sonel Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiego
Sądu Administracyjnego i Wyższego Urzędu
Ubezpieczeń.

Zebranie zagal w imieniu Pana Wojewody
— p. nacz. Grzanka, podając jako cel zebrania
propagandę, tak bardzo aktualnego w obecnej
dobie, zagadnienia wychowania fizycznego ogółu
społeczeństwa, jako obywateli Państwa.

Po specjalnem podkreśleniu konieczności i
pożytku rozwoju fizycznego wśród ogółu urzęd-
niczego, p. naczelnik Grzanka rozdał świadec-
twa P. O. S. i O. S., wyrażając w imieniu Pana
Wojewody zdobywcom odznak uznanie. Ogółem
zdołało P. O. S. — 26 osób (w tem 2 pa-
nie). Odznakę Strzelecką zdobyło 32 osoby.

Rozpiętość wieku zdobywców P. O. S. przed-
stawia się bardzo ciekawie, a mianowicie: se-
nator P. O. S. owców „złoty“ posiada 57 lat,
zaś najmłodsza z pośród „brązowych“ — ma
lat 20. Po rozdaniu nagród p. kpt. Laurentowski
wygłosił bardzo ciekawy i treściwy referat
o istocie Państwowej Odznaki Sportowej z
szczególnem uwzględnieniem momentów wycho-
wania fizycznego na tle pracy zawodowej
urzędnika państwowego. Wywody prelegenta
o charakterze powszechności P. O. S. oraz wy-
rabiania w sobie tężyzny fizycznej przez syste-
matyczne uprawianie ćwiczeń tak w okresie
letnim jak i zimowym, były słuchane z dużem
zainteresowaniem.

Zyczeniem, aby w przyszłości wśród zebranych
była większa ilość P. O. S. — i to „wiecz-
nych“, zakończył p. kpt. Laurentowski swój
ciekawy referat, żywo oklaskiwany przez słu-
chaczy.

Z miasta

— Stow. Pań Mił. św. W. a Paulo, par.
św. Jakóba w Toruniu urządza dn. 6 bm na
ręcz najuboższych, w salach „Strzelniczy“,
wielką wente, połączoną z loteryją fantową,
wędka, oraz bufetem skłódkim i mięsnym, ka-
wą i herbatą. Wstęp na salę dla dorosłych
25 gr. dla dzieci 10 gr. Początek o godzinie
4 popoł. Na imprezę tę zapraszamy Szanow-
nego Obywatelstwo Torunia i okolicy. — Zarząd
St. P. M. św. W. a P. par. w. Jakóba.

— Przypominamy, że Sekcja Towarzyska
P. W. K. urządza we czwartki br. w restau-
racji pod „Orlem“ dancing na cele P. W. K.
Wolne datki na cele P. W. K. (8834)

— Z teatru. Dziś w środę, dnia 3 bm. o
godz. 20 t. zw. „tania środa“ przedstawienie
po cenach najniższych od 0.25 do 1.45 zł. —
Odegrana będzie wesola farsa wiedeńska pt.
„Dama w jedwabiach“.

W czwartek dnia 4 bm. o godz. 20 pikant-
na farsa w 3 aktach M. Hennequin'a pt. „Flo-
rette i Patapon“. W piątek, dnia 5 bm. przed-
stawienie dla wojska „Dama w jedwabiach“.

Poczekalnia tramwajowa
na Placu Bankowym

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie
dyrekcja Tramwajów Miejskich ustawi na pla-
cu Bankowym przy przystanku tramwajowym
poczekalnię dla tych z publiczności, którzy
przesiadają z tramwaju na tramwaj, będą cze-
kali na odpowiednie połączenie.

Wybudowana poczekalnia będzie miała cha-
rakter prowizoryczny. Po ukończeniu regula-
cji placu u wylotu mostowego, nastąpi budowa
stałej poczekalni.

Wszyscy poidziemy na bal
do Sędziów i Prokuratorów

Jak już donosiliśmy w dniu 6 stycznia br.
w górnych salonach „Dworu Artusa“ odbędzie
się bal Kółka toruńskiego Zrzeszenia Sędziów
i Prokuratorów R. P. Czysty dochód z balu
przeznacza się na rzecz najbiedniejszych dzie-
ci, korzystających ze świetlicy Pol. Czerw.
K. wżła na Mokrem

KINO LIRA KINO

Strumykowa 3

Najwspanialsza premiera noworoczna
w całej swej okazałości wreszcie w od-
powiedniej roli
Jose Mojica największy tenor filmu dźwię-
kowego oślni i oczaruje wszystkich w
najnowszym swym „rodzicielku MONA
MORIS. Film jakiego jeszcze nie było.

Zakazana Melodia

W rolach kobiecych dwie jego słynne
partnerki, egzotyczna i urocza CONCHA
TA MONTENEGRO uwodzącielka MONA
MORIS. Film jakiego jeszcze nie było.
DOBOROWY NADPROGRAM
Początek o godz. 5, 7 i 9
W święto o godz. 3, 5, 7 i 9.

Wielki wieczór karnawałowy
akademików

Dnia 3 stycznia, o godz. 21-ej, ruchliwe
Akademickie Kolo Toruńskie urządza na salach
Kasyna Garnizonowego, przy ul. Żeglarskiej
„Wielki Wieczór Karnawałowy“.

Ostatnia, wspomniana udana „chwilka akade-
micka“ z dnia 29 bm. daje gwarancję, że i
„Wieczór Karnawałowy“ pozostawi na jego
uczestnikach niezłarte wrażenie.

Sympatyczni akademicy dokładają wszel-
kich starań, by zadowolić nawet najwybred-
niejsze wymagania. Dowodem tego takie fakty,
jak doborowa orkiestra, a przedewszystkiem
niskie ceny wejściowe, wynoszące 2 zł. oraz 1
zł. dla studentów.

Przychodźcie więc wszyscy. Dacie tem do-
wód swego zainteresowania życiem akademickim
polskiego.

Na białym czworoboku

ŚWIATOWID — TESTAMENT dra MABUSE.

Fantastycznie sensacyjna historia dra Mabu-
se była już raz tematem słynnego przed paru la-
ty obrazu filmowego. Obecnie zrealizowana pow-
tórnie przy zastosowaniu najnowszych zdobycy
techniki, budzi niesamowite nastroje wśród bar-
dziej nerwowej, a zawsze żądnej wrażeń publi-
czności.

PALACE — CARMEN.

Wprowadzie stary film, a zwłaszcza bardzo
stara i „wyranżerowana“ już bohaterka, ale do-
skonała oprawa muzyczna. To też czar nieśmier-
telnych melodj Bizeta i śliczne plenery hiszpań-
skie zaetęgują wszelkie niedociągnięcia.

(zm.)

W dniu 30 grudnia 1933 r. zmarł śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej na linii Bruksela-Londyn, udając się do Anglii w interesach firmy B. p.

Samuel Halperin

Założyciel i Prezes Zarządu Spółki Akcyjnej „Pe-Pe-Ge“ Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu

Zginął na posterunku w służbie przedsiębiorstwa, którego był twórcą i duszą.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci

Zarząd i Rada Nadzorcza
Spółki Akcyjnej „Pe-Pe-Ge“ w Grudziądzu

8842

W dniu 30 grudnia 1933 r. zginął w katastrofie samolotowej B. p.

SAMUEL HALPERIN

Założyciel i Prezes Zarządu Firmy „Pe-Pe-Ge“ Polski Przemysł Gumowy S. A. w Grudziądzu

Ludzki i przystępny dla wszystkich, pracujący bez wytchnienia i z nieugiętą energią dla dobra fabryki, pozostanie zawsze w naszej pamięci jako wzór człowieka i przełożonego.

Urzednicy Firmy „Pe-Pe-Ge“
Polski Przemysł Gumowy S. A.

8841

Dnia 30 grudnia 1933 r. zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej, nieodżałowanej pamięci nasz szef i chlebodawca B. p.

SAMUEL HALPERIN

Założyciel i Prezes Zarządu Spółki Akcyjnej „Pe-Pe-Ge“ Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu.

Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie zaginie.

Robotnicy i personel Fabryczny
„Spółki Akcyjnej Pe-Pe-Ge“

8843

KONKURS

na kasjera Kasy Miejskiej

miasta Kowalewa.

Zarząd Miejski rozpisuje konkurs na stanowisko kasjera Kasy Miejskiej. Wynagrodzenie według umowy. Reflektuje się tylko na sily posiadające dobre kwalifikacje, które mogą się wykazać dobrą znajomością księgowości kameralistycznej i nowej księgowości przedsiębiorstw komunalnych.

Oferty z dołączeniem życiorysu i odpisu posiadanych świadectw należy złożyć do dnia 8 stycznia 1934 r. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Pośada do objęcia ewentualnie od zaraz.

(—) K. Głowczewski, w z. Burmistrz.

8826

Węgiel i koks

kupuj w firmie

Hermann Berger,
Gdańsk, Mausegasse 7 — tel. 21250 i 25790.

811

DOM BANKOWY

BORIS SOKOŁOWER

Gdańsk, Langer Markt 35.

załatwia wszelkie transakcje bankowe

Adres telegr.: „Interna“.

8835

Telefon: 265—30 i 268—20
P. K. O.: 191.275.
Zyro: Polska Kasa Rządowa

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z art. 76 Ustawy o Spółdzielniach, podajemy do wiadomości, że na mocy uchwał Nadzwyczajnych Walnych Zebrań członków, w dniu 27 listopada oraz 29 grudnia 1933 r., Spółdzielnia nasza zostanie zlikwidowana z dniem 1 stycznia 1934 r.

Mający jakiegokolwiek pretensje do Spółdzielni, proszeni są zgłosić je na piśmie do dnia 20 stycznia 1934 r.
TOWARNA SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA
z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji

Meble

solidne i najtaniej w firmie

Antoni Górecki,
Bydgoszcz, 4306
Wein. Rynek 9. Tel. 1516
Filja Toruń, ul. Żeglarska 2.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu powir II Bernard Linde, urzędujący przy ul. Kopernika 24 w Toruniu, obwieszcza, że na dzień 18 stycznia 1934 r. o godz. 10 przed południem został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Toruń Bydgoskie Przedmieście karta 282 tom 10 własność Jadwigi Żelkowej, położonej w Toruniu przy ul. Konopnickiej 24. W związku z powyższym na zasadzie art. 668 2 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.
(—) Bernard Linde, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Do akt Nr. Km. 2272/33.

8337

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1934 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, Długa 37 odł. dzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 5 pokoi składających się z łóżek, szaf, unywalek, nocnych stolików, kanap, foteli i stołów oszacowanych na łączną sumę zł. 1400, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1934 r.
(—) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Z. 1-8-K.



s. p.

LUDWIK DOBRZENIECKI

zmarł dnia 31 grudnia 1933 r. opatrzony Sw. Sakramentami.

O Zdrowaś Marja prosi

Zona i Synowie

Zurawin, Opalenie, Toruń, Warszawa 31. XII. 1933 r.

8824

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dnia 4 stycznia 1934 r. odbędzie się licytacja publiczna następujących ruchomości: o godz. 9-tej w Rynarzewie u pp. Dominiczaków: 3 warchlaki oszacowane na łączną sumę 90 złotych.

O godz. 9,15 w Zamościu u p. Pilichowskiego: rower męski, kredens dębowy, lustro tremo i bufet dębowy oszacowane na łączną sumę 270 złotych.

O godz. 9,30 w Zamościu u p. Górnego: 1 wirówkę oszacowaną na sumę 100 złotych.

O godz. 9,45 w Zamościu u p. Ludwiczaka: 1 krowę oszacowaną na sumę 100 złotych.

O godz. 10-tej w Smolarni u pp. Būch: 12 tuczników, lustro tremo, biurko dębowe, bufet dębowy i 500 centnarów kartofli oszacowane na łączną sumę 2,150 złotych.

O godz. 10,30 w Turze u p. Rozpłochowskiego: leżankę z nakryciem, umywalkę z lustrem, 2 nocne stoliki, rower damski, 2 krzeselka, stojak na ręczniki, około 8 mtr. kub. drzewa opałowego i radio 3 lamp. z głośnikami i przyborami oszacowane na łączną sumę 336 złotych.

O godz. 10,45 w Żakowie na polu p. Wekworta: stóg peluski oszacowany na sumę 120 złotych.

O godz. 11-tej w Wolarku u p. Gluby: kanapę, umywalkę z lustrem i maszynę do szycia „Singer“ oszacowane na łączną sumę 100 złotych.

O godz. 11,30 w Królikowie u p. Brzyckiego: 3 świnię oszacowane na łączną sumę 140 złotych.

O godz. 12-tej w Królikowie u p. Liszki: rower męski, kanapę, 1/4 sásieku żyta (100 ctr.), 1/4 sásieka jęczmienia (50 ctr.) i 30 centnarów pszenicy ze słomą oszacowane na łączną sumę 1.520 złotych.

O godz. 12,15 w Królikowie u p. Alwina: 3 jałowice, 2 cielęta i 4 świnię oszacowane na łączną sumę 580 złotych.

O godz. 12,30 w Ciężkowie u p. Mazura: 5 świnię oszacowanych na łączną sumę 250 złotych.

O godz. 12,45 w Koraczewku u p. Haase: 1 młodkarnię szeroko bijącą oszacowaną na sumę 400 złotych.

O godz. 14,30 w Jabłównu u p. Blocha: 4 świnię i 3 cielaki oszacowane na łączną sumę 280 złotych.

O godz. 14,45 w Jabłównu u p. Zabłockiego: stóg żyta (około 80 ctr.) oszacowany na sumę 700 złotych.

O godz. 15-tej w Chomętowie u p. Michalskiego: 6 świnię oszacowanych na łączną sumę 240 złotych.

O godz. 15,15 w Żędowie u p. Deglera: 10 świnię oszacowanych na łączną sumę 400 złotych.

O godz. 15,30 w Żędowie u p. Würtza: około 40.000 sztuk torfu oszacowanego na sumę 200 złotych.

O godz. 15,45 w Wąsoszu u p. Masiakowskiej: około 80 ctr. kartofli i 1 świnię oszacowane na łączną sumę 90 złotych.

O godz. 16-tej w Wąsoszu u pp. Barylskich: młodkarnię, 10 kur i koguta, 1 świnię i centryfugę oszacowane na łączną sumę 252 złote.

(—) Woźniak, Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie, Zł. 1-8.

LIICYTACJA.

W środę, dnia 3 stycznia 1934 r. o godz. 11-tej przed południem w Gniewie przy Rzeźni Miejskiej sprzeda się w drodze dobrowolnej licytacji: 1) 1 auto ciężarowe (większe marki Krup); 2) 1 samochód osobowy; 3) 1 wóz samochód półciężarowy marki „Chevrolet“ 1 1/2 t.; 4) 1 strzykawka do nastrzykiwania bekoni; 5) 1 kocioł do opalania świń; 6) 500 haków do wieszania świń; 7) 2 baseny; 8) 7 pól beczek smaleu a 25 kg.; 9) 1 stojak do wieszania mięsa; 10) 1 waga decymalna; 11) 7 stołów (zwyčajnych); 12) 1 maszyna do pisania; 13) 9 koszy wicianych; 14) 1 basen do ropy; 15) 1 stojak do przycinania świń; 16) 6 krzesel; 17) 1 stolik do maszyny do pisania; 18) 1 kanapa skórzana; 19) 1 bilbjetka; 20) 1 regał; 21) 1 stół; 22) 2 wagi decymalne; 23) 1 kuter rzeczniczy; 24) 1 wilk do krajania mięsa; 25) 2 kotły wielkie (4 noże 6 tarczy); 26) 1 motor elektryczny; 27) 3 pasy trybowe; 28) 1 waga do ważenia mięsa; 29) 1 naczynie żel. do przerab. mięsa.

Zarząd Miejski:
(— Czerwiński, burmistrz.

„SINGERA“

maszyny do szycia, 15 zł miesięcznie. Toruń, Stary Rynek. 7910

Broń - Amunicja

przybory myśliwskie poleca na taniej: OMORSKA SPOŁKA MYSLIWSKA Toruń, Łazienna 23. 8021

Niniejszem

un eważniam legitymację wystawioną przez Pomorską Składnicę uzbr. nr. 8 w Toruniu. Płonka Władysław. 8832

Stołowy

pokój dębowy, zupełnie nowy na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń, pod 8827.

Pianino

krzyżowe bardzo dobry instrument sprzedam tanio. Toruń, Kazim Janellończyka 8, drugie wejście parter prawo. 8840

Zostałem

mianowany notariuszem w Toruniu.

Kancelarię otworzyłem przy ul. Chelmińskiej 4, 8829 I. piętro.

Notariusz Jan Zakrzewski

Otworzyłem kancelarię notarialną

Toruń, ul. Piekary 47, telefon 311

Notariusz Stanisław Sobolewski 8830

Moja

kancelaria notarialna

mieści się obecnie przy ul. ks. Bucklewicza nr. 3 w Grudziądzu Telefon nr. 645

Antoni Kopka notariusz w Grudziądzu 8845

Restauracja Continental

naprzeciw dworca — Gdańsk — Stadtgraben 6-7

Pierwszorządna kuchnia!

Najlepiej pielęgnowane piwa w Gdańsku!!

Obiady od 1,35 włącz. z usługą

Piwo 2/10 = 20 fen } włącz. z usługą
Piwo 3/10 = 30 fen }

Zimny bufet! (7102) à la carte!

F. EBERHARDT Sp. z o. o. BYDGOSZCZ

Fabryka maszyn	Założ. w 1847 roku
Budowa kotłów i t. p.	Największe i najpoważniejsze przedsiębiorstwo tej branży na miejscu
Odlewnie żeliwa	Św. Trójcy 11
Warsztat reparacyjny	Telefon 74, 1741
Spawanie autog. i elektryczne	

KSIĘGI HANDLOWE

w wielkim wyborze, najlepszy wyrób Kreglewskiego oraz inne poleca

Władysław Kulerski Grudziądz, Pańska 25 (19)

Stop!

Korzystaj z okazji

tylko kilka wyjątkowo tanich dni posezonowej sprzedaży różnego rodzaju futer własnego wyrobu. Pracownia futer, Toruń, Nowy Rynek 11. I ptr. 8752

Przedstawiciele

powiatowych, inteligentnych posiadających sto do tysiąca złotych gotówki, po zuzyciu z Oferty „Dzień Grudziądzki“ pod „Tysiąc“.

Pracownia

garderoby wojskowej i cywilnej

Bernard Prus

Toruń, Mickiewicza 84, telefon 820. W elki wybór w materiałach bielskich i przyborach krawieckich. Dogodne warunki. Obsługa fachowa i rzetelna. 6757

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych i pojedynczo udziela. A. Różyńska, Szkolna 11, m. 51 Grudziądz. 866.

Dobra reklama

to dzwignia handlu

Każde ogłoszenie

nadane do naszego

PISMA

ukazuje się jednocześnie w sześciu innych wydaniach

Sprzedaje tanio:

Samochód 1. muzyna w biegu „Protos“, zegar do tak-sówki, rowery, kasę „National“, pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, h. żuterje, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siódło dmskie leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy“ i wiele innych rzeczy za bezcen. „OKAZJOPOL“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu. 6581

6 pokojowe

mieszkanie St. Rynek zaraz do wynajęcia. Zgłosz Toruń, St. Rynek 36/37. sklep. 8828

Mieszkanie

komfortowe, słoneczne — 7 pokoi — tanio do wynajęcia od 1 lutego 1934. Wia-domość w „Dniu Pomorskim“ Toruń pod nr. 8484.

Pokój

umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Toruń, ul. Chelmińska 11. III. p.

ZOBACZ

„KIERMASZ“ Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Maszyna

damska do szycia na sprzedaż Grudziądz, Szkolna 3, m. 3. 8844

Mieszkania

2-3 pokojowe z kuchnią poszukuje urzędnik państw. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod nr. 8839.

Poszukuje się

dwa pokoje próżne w ce-trum miasta na bura. Zgłoszenia prosimy skierować do administracji „Dnia Bydgoskiego“ pod R. O. 8836

Pokój

umeblowany duży tanio do wynajęcia Toruń, Bydgoska 90 m. 6. 8687

Dentysta Jacobson

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, II, (obok kina Gryf.) Dla pp. urzędników, wojskowych i młodzieży szkolnej zniżki 7222

KAZDĄ CHOROBE WYLECZYSZ

JEŻELI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ

ZIOŁA DRA BREYERA

najsukieczniejsze w nast. chorobach:

- Nr. 1 — w kaszlu, astmie, osiedlenie płuc . . . 3.50
- Nr. 2 — w reumatyzmie, art. etwizmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych . . . 3.50
- Nr. 3 — w chorobach żółdkowo-kiżzkowych, wątrobowych, żółtaczce . . . 3.—
- Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu . . . 4.—
- Nr. 5 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu . . . 5.50
- Nr. 6 — w chorobach nerwowych i pęcherzowych . . . 4.—
- Nr. 7 — przyczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach . . . 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „Pfeilherb“ — Kraków - Podgórze - Skrzytka Nr. 40

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE“.

Nowość! Elektryczny Siemens aparat do golenia „Sira“ goli praktycznie i bezboleśnie. Cena 19,— G. włącz. z baterią. Otrzyma można we wszystkich sklepach specjalnych. 8255

Telegramy Z ostatniej chwili

Wilno w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Dwie audjencje w pałacu reprezentacyjnym

Wilno, 3. 1. (PAT). Po recepcji noworocznej przyjęty został przez p. Marszałka Piłsudskiego wojewoda wileński p. Jaszczolt, który złożył p. Marszałkowi serdeczne życzenia noworoczne, w imieniu społeczeństwa wileńskiego i w imieniu władz. Ponadto wojewoda wystosował do p. Marszałka w imieniu przybyłych dla złożenia życzeń noworocznych przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego następujące pismo:

„Dostojny Panie Marszałku! W imieniu zebranych w dniu Nowego Roku bogów przedstawicieli społeczeństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli sądownictwa, nauki i samorządu oraz organizacji społecznych ma sta Wilna tak zawsze Ci oddanego, jak rówież w imieniu władz składam Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i głębokiego przywiązania. (—) Władysław Jaszczolt, wojewoda wileński”.

Wilno, 3. 1. (PAT). Wczoraj w dniu Nowego Roku po uroczystym złożeniu na ręce Wojewody przez społeczeństwo wileńskie życzeń dla p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i rządu, korpus oficerski garnizonu wileńskiego udał się do pałacu reprezentacyjnego celem osobistego złożenia Mar-

szalkowi Piłsudskiemu życzeń noworocznych. P. Marszałek przyjął delegację korpusu oficerskiego złożoną ze wszystkich dowódców pułków i innych formacji, w imieniu których złożył p. Marszałkowi serdeczne życzenia noworoczne pułk. dypl. Kowalski, zastępca dowódcy obozu warownego w Wilnie.

Autorytet Polski rośnie

Prasa zagraniczna o artykule min. Miedzińskiego

Białogród, 3. 1. (PAT). Prasa tutejsza zamieszcza przedruk artykułu ministra Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej” o międzynarodowej sytuacji Polski w roku ubiegłym, konstatując wielkie sukcesy polskiej polityki zagranicznej. „Politika” i „Vreme” z zadowoleniem stwierdzają ponadto wzmocnienie się autorytetu Polski jako czynnika ładu i pokoju na wschodzie Europy.

Moskwa, 3. 1. (PAT). „Izwiestja” zamieszcza

ją streszczenie artykułu ministra Miedzińskiego w noworocznym numerze „Gazety Polskiej”, uwypuklając zasadnicze jego ustępy.

Berlin, 3. 1. (PAT). Dzienniki zamieszczają obszerny telegram niemieckiego biura informacyjnego z Warszawy, zawierający streszczenie artykułu pułk. Bogusława Miedzińskiego, zamieszczonego w numerze noworocznym „Gazety Polskiej”.

Dwa śmiertelne wypadki w jednym dniu

zdarzyły się w kopalniach śląskich

Królewska Huta, 3. 1. (PAT). W kopalniach śląskich miały miejsce w tych dniach dwa śmiertelne wypadki górnicze. Mianowicie w podziemiach kopalni „Wolfgang Wawel” w Rudzie oberwał się węgiel ze stropu, zasypując górnik Edmunda Skrzypca. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i wkrótce po wypadku wyzionął ducha. Tego samego dnia w kopalni „Św. Jacek” w Królewskiej Hucie podczas pracy pokaleczył sobie nogi zarzewiałym drutem robotnik kopalni Franciszek Szymański. Przewieziony do szpitala Szymański w następstwie zakażenia krwią zmarł.

Z pod kopuły cyrku na piasek areny

Tragiczny wypadek akrobaty

(o) Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Wczoraj w czasie przedstawienia w cyrku w Warszawie wydarzył się tragiczny wypadek. Akrobata Gabin Bek, pochodzący z Dessau, wykonując salto mortale z pod kopuły cyrku nie wymierzył odległości i w czasie skoku opadł na arenę. Wśród poruszenia na widowni, silnie krwawiącego akrobata przeniesiono najpierw za kulisy, a następnie do szpitala. Okazało się, że akrobata uległ ogólnemu potłuczeniu i groźnemu wstrząsowi mózgu. Stan jego jest bardzo groźny.

Strajk drukarzy we Lwowie

Lwów, 3. 1. (PAT). Od onegdaj trwa we Lwowie strajk pracowników drukarskich w drukarniach cennikowych. Tę strajku są postulaty wydawców co do obniżenia płac, a ponadto wchodzi w grę ubezpieczenia społeczne, urlopy i t. d. Onegdaj do późnej nocy trwały w inspektoracie pracy konferencje między pracodawcami a pracownikami, które nie doprowadziły do rezultatu. Mimo strajku, ukazały się wszystkie dzienniki, niektóre jednak w zmniejszonej objętości.

Jakie uposażenia otrzymywali będą pocztowcy?

(o) Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Jak już donosiliśmy, Rada Ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia, dotyczące stosunków służbowych i uposażeń pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta i Telegraf i Telefon”. Rozporządzenie ustala 11 grup uposażeń. I. grupa otrzymywała będzie 1000 zł miesięcznie, II. 700 zł, III. — 450 zł, IV. — 350 zł, V. — 280 zł, VI. — 240 zł, VII. — 205 zł, VIII. — 175 zł, IX. — 145 zł, X. — 120 zł, XI. 100 zł.

Rozporządzenie przewiduje dodatki lokalne od 10 do 150 zł miesięcznie. Ponadto Minister Poczty może przyznawać specjalne dodatki służbowe, wreszcie ustalać dla kierowniczych stanowisk dodatki funkcyjne od 30 do 150 zł miesięcznie.

Targi futrzane w Wilnie

(o) Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Na skutek trwającego od dłuższego już czasu bojkotu Lipska i stale rozwijającego się w Wilnie handlu futrami, postanowiono zorganizować latem r. b. pierwsze targi futrzane w Wilnie.

Łyżwiarze sowieccy w Zakopanem

Zakopane, 3. 1. (PAT). Do Zakopanego ma przybyć w najbliższym czasie łyżwiarska reprezentacja Rosji sowieckiej. Będzie to pierwszy występ łyżwiarzy sowieckich na terenie zagranicy.

Zamordował matkę toporem

Budapeszt, 3. 1. (PAT). W Donavceser zgłosił się na policję pewien 15-letni chłopak, który podał, iż matkę swą zamordował toporem. Jako przyczynę morderstwa podał wyrodney syn z obchodzenie się z nim matki. Policja, udawczy się na miejsce zbrodni, znalazła istotnie w kałuży krwi konającą kobietę, której głowa była rozwalona toporem.

Król Borys bułgarski zachorował na gripę

Paryż, 3. 1. (PAT). Z Sofji donoszą, że król bułgarski Borys zachorował na gripę. Z tego powodu spotkanie króla Borysa z rumuńskim królem Karolem, wyznaczone na dz. 15 stycznia br. w Sinaia odłożono do chwili wyzdrowienia króla Borysa.

Cesarz Mandżurji Pu-Yi koronować się będzie w marcu

Szanghaj, 3. 1. (PAT). Według wiadomości pochodzących z Tokio, prezydent Mandżurji Pu-Yi ma w niedalekiej przyszłości być koronowany na cesarza Mandżurji. Wiadomości w tej sprawie podlegają ścisłej cenzurze. Jak spodziewają się, koronacja odbędzie się w dniu 1 marca r. b.

Ś. p. Stanisław Jakubowski Zgon znanego artysty-malarza

Warszawa, 3. 1. (PAT). W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie, przeżywszy 53 lata artysta-rzeźbiarz Stanisław Jakubowski.

Nowe katedry na Uniwersytecie Warszawskim

(o) Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Minister Oświaty podpisał rozporządzenie, mocą którego z dn. 1 stycznia r. b. związa się na Wydziale teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego katedrę teologii moralnej i ogólnej.

Tęsamem rozporządzeniem utworzono na Wydziale humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego katedry: historii Ukrainy i filologii ukraińskiej. Również na Uniwersytecie warszawskim utworzona została czwarta katedra matematyki.

Stan zdrowia Ludwika Solskiego pogorszył się

(o) Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Stan zdrowia Ludwika Solskiego znów pogorszył się bardzo poważnie. Lekarze, stale czuwający przy jego łóżku, zabronili odwiedzania chorego.

30 silników elektrycznych zamówiły Sowiety w Polsce

(o) Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że Sowiety zamówiły w Polsce nową partję 30 silników elektrycznych, o przeciętnej mocy 600-ciu koni każdy. Wartość transakcji przekracza pół miliona zł.

Meczów Warszawa-Berlin-Kraków nie będzie

Odrzucone propozycje berlińskich piłkarzy

Warszawa, 3. 1. (PAT). Berliński Związek piłkarski zwrócił się do Warszawskiego Okr. Związku Piłkarskiego i Krakowskiego Okr. Związku Piłki Nożnej z propozycjami rozegrania międzymiastowych spotkań Warszawa — Berlin i Kraków — Berlin.

Zarząd warszawskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej propozycję tę odrzucił ze względu na zamknięcie sezonu piłkarskiego w sto-

licy. Zarząd krakowskiego Okręgu Związku uchwalił odpowiedzieć Związkowi niemieckiemu, że propozycję jego tak długo nie rozpatrzy, dopóki nie otrzyma satysfakcji, jakiej domagał się od związku niemieckiego w r. 1930 z powodu zerwania kontraktu co do rozegrania międzymiastowego meczu Kraków — Berlin w Berlinie.

Niespodzianka sportowa

Hitler zabronił Schmellingowi walczyć z bokserem żydowskim

London, 3. 1. (PAT). Z Chicago otrzymano wiadomość, który stanowi niespodziankę dla świata sportowego wobec poprzedniego oświadczenia Niemiec co do swobodnego udziału zawodników żydowskich w igrzyskach olimpijskich w Berlinie. Oto kanclerz Hitler zażądał od znanego boksera niemieckiego, byłego mistrza świata w wadze ciężkiej Maksa Schmellinga, aby wycofał się z meczu, który miał się odbyć dnia 16 lutego br. w Chicago z bokserem amerykańskim King Lewińskim.

Lewiński jest Żydem i jakkolwiek urodził się w Ameryce, to jednak rodzice jego pochodzą z Polski.

W dniu wczorajszym impresario Lewińskiego podał do wiadomości zarządu stadionu chicagowskiego, że mecz zapowiedziany nie będzie się mógł odbyć, ponieważ Hitler zabronił Schmellingowi walczyć z bokserem żydowskim.

Polak-podróżnik dookoła świata zawędrował do Argentyny

Buenos Aires, 3. 1. (PAT). Bawi tu turysta polski Piotr Langner, odbywający pieszo podróż naokoło świata.

Piotr Langner, z zawodu fotograf, pochodzący z powiatu częstochowskiego wyruszył z Polski w pieszą podróż dookoła świata w maju 1929 r. i przeszedł już przez Niemcy, Danję, Francję, Belgję, Szwajcarię, Portugalję i Hiszpanję, skąd

przejechał okrętem do Ameryki Południowej i przeszedł dalej pieszo Brazylię i Urugwaj. Turysta polski obecnie udaje się przez Argentynę do Chile, skąd wyruszy w dalszą podróż pieszo przez kraje amerykańskie do Stanów Zjedn. Ameryki Północnej — ostatecznego etapu podróży, dokąd zamierza dotrzeć w r. 1938.

Katastrofalna powódź w Kalifornji

Straty wynoszą przeszło milion dolarów

Los Angeles, 3. 1. (PAT). Wywołane przez długotrwałe deszcze powódź w Kalifornji środkowej i południowej doszły do rozmiarów, jakich nie notowano od roku 1887. Straty przekraczają 1 milion dolarów. Dotychczas wylawiono 31 topielców. Tysiące osób pozostaje bez dachu nad głową. Około 20 mostów uległo zerwaniu.

Miasto Glendale pozostaje bez wody do picia, zaś okolice Montrose pozbawione są światła, gdyż woda zalala elektrownię. W Los An-

geles opady wynosiły w ciągu doby prawie 12 cali. Na niektórych ulicach poziom wody dosięga 4-ech stóp. Część ogrodu zoologicznego w Griffitha uległa zniszczeniu. Wiele drapieżnych zwierząt uciekło z ogrodu, szerząc panikę w okolicy. Strumień wody, spadający z wysokości 25 stóp rozwalił budynek stowarzyszenia byłych kombatanów w Monterose. Miejscość Beverley Hills w pobliżu Hollywooda zasypała jest gruzami.

Ogłoszenia: wiersz milim., na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
1-lamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelma Grimmann,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mares. Foebta 19.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałczyński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław,
ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawcą: „Dziennik Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”,
„Gazeta Mogileńska”, „Dziennik Bydgoski”, „Dziennik Grudziądzki”, „Dziennik
Kujawski”.

Nabędem i osłonkami Pomorskiej Drukarni Rolinowej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2,50 zł
z odnośnikiem do domu . . . 2,80 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 2,89 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd przez gońca . . . 9,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą . . . 4—g
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. prz. szkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.